

Miczurinowcy z trzech województw obradują w Krakowie

W DNIU wczorajszym rozpoczął 2-dniowe obrady I Rejonowy Zjazd Miczurinowców, przedstawiciele trzech województw: stalinogrodzkiego, rzeszowskiego i krakowskiego. Przybyłych powitał prezes Zarządu Wojewódzkiego ZSCh Borkiewicz, powołując równocześnie do przewodniczenia przedstawicieli ZG ZSCh — Kierca, NKW ZSL — Wł. Jarka, KW PZPR — Świętonia, Woj. Rady Narodowej — Studnickiego, rektora WSE — Kubice, przew. Woj. Rady Miczurinowskiej — dr Kalinskiego oraz producentów gospodarzy i miczurinowców trzech województw.

Referat podsumowujący osiągnięcia i omawiający wytyczne na przyszłość wygłosił przedstawiciel Woj. Rady Narodowej — Studnicki. M. in. powiedział on:

„IX Plenum KC PZPR w tezach przedjazdowych wysunęło bardzo szeroki i konkretny, oparty na realnych podstawach program walki o jeszcze wydajniejsze podniesienie stopy życiowej ludzi miast i wsi. Jednym z głównych zadań, które wysuwają się obecnie na czoło jest troska o podniesienie i wzrost produkcji rolniczej”.

W czasie obrad, po wygłoszeniu referatu, na salę wkroczyła delegacja uczniów i uczennic szkół podstawowych nr 7 i 13, która wręczyła zebraniemu kwiaty oraz zapoznała z osiągnięciami Kolek Miczurinowskich przy obu szkołach.

Świeccy i duchowni działacze katolicyzm wzmogą aktywność w szeregach Frontu Narodowego

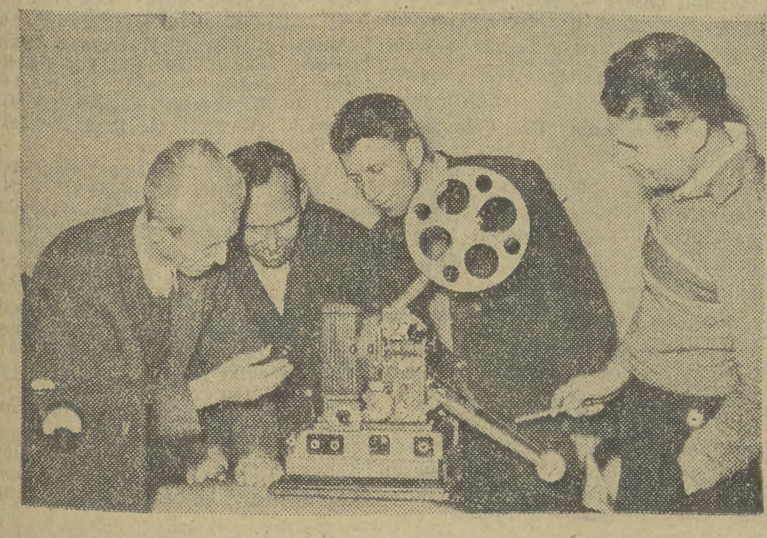
OSTATNIO odbyło się na Uniwersytecie Jagiellońskim poszerzone zebranie plenarne komisji duchownych i świeckich działaczy katolickich przy Woj. Komitecie Frontu Narodowego w Krakowie. Przewodniczący komisji ks. prof. dr Stanisław Hueł wygłosił referat sprawozdawczy z obrad poszerzonego plenum krajowej komisji duchownych i świeckich działaczy katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego, które odbyło się w Warszawie w dniach 17 i 18 bm. i nakreśliło wytyczne dalszej pracy woj. komisji. W ożywionej dyskusji zwrócono uwagę na konieczność zwiększenia ze strony zarówno duchownych jak i świeckich działaczy katolickich aktywności we Frontie Narodowym w służbie Państwa Ludowego i kościoła katolickiego.

Pomyślnie rozwija się życie kulturalne w Skawińskich Zakładach Kawy Zbożowej

KRIEOWNICTWO Skawińskich Zakładów Kawy Zbożowej wspólnie z Podstawową Organizacją Partijną i Radą Zakładową troszczy się o to, aby ustawicznie podnosić poziom życia kulturalnego załogi. Ostatnio zakupiono między innymi nowy projektor filmowy. Dzięki tej inwestycji pracownicy Zakładów będą mogli na miejscu oglądać filmy.

Na zdjęciu: (od lewej) Dyrektor Zakładów E. Kamiński, sekretarz Rady Zakładowej — F. Galaciński, Sekretarz Podstawowej Organizacji Partijnej A. Sieprawski i kier. działu inwestycji — A. Piotrowski — oglądają nowozakupiony projektor filmowy.

(Foto — CAF Kondracki)



Rok VI Niedziela 29. — Poniedziałek 30.XI 1953 Kraków

W dążeniu do jak najszybszego uregulowania nie cierpiących zwłoki problemów międzynarodowych Rząd ZSRR wyraża gotowość wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw

Nota rządu ZSRR do rządów Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych

MOSKWA

AGENCJA TASS donosi: Dnia 16 listopada br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich otrzymało jednobrzmiące noty od rządów Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych stanowiące odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 3 listopada w sprawie zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych. Dnia 26 listopada Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasad Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w Moskwie notę zawierającą odpowiedź rządu radzieckiego.

Podajemy poniżej tekst noty rządu francuskiego z dnia 16 listopada 1953 roku i tekst noty rządu radzieckiego z 26 listopada 1953 roku.

NOTA RZĄDU FRANCUSKIEGO

Znikomą większością głosów Lanier otrzymał votum zaufania

PARYŻ

Dnia 27 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad votum zaufania dla rządu Laniera.

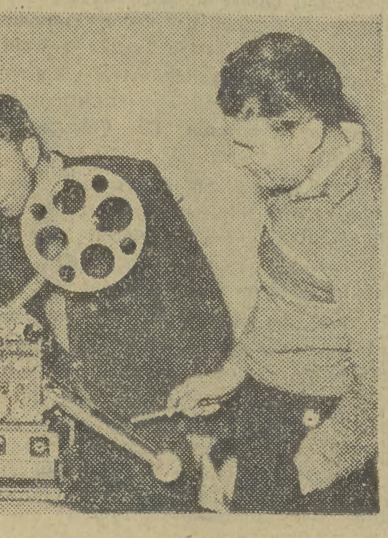
Przed głosowaniem rzecznik Laniera oświadczył, że jeśli votum zaufania dla rządu nie zostanie uchwalone bezwzględna większość głosów (tj. co najmniej 314 głosami) — rząd ustąpi.

W CZORAJSZA prasa francuska stwierdza — iż mimo, że Lanierowi udało się nieznacznie zwiększyć głosów uzyskać votum zaufania, to jednak debata w Zgromadzeniu Narodowym Francji w sprawie tzw. „europejskiej wspólnoty politycznej” zakończyła się wielkim sukcesem przeciwników tzw. „armii europejskiej”. Najlepszym dowodem tego jest, że rezolucja SFIO, zalecająca utworzenie „armii europejskiej” została odrzucona 325 głosami przeciwko 247.

W wyniku głosowania za votum zaufania dla rządu wypowiedziało się 275 deputowanych, a przeciwko — 244. W ten sposób rząd Laniera uzyskał jedynie względnie większość.

Po ogłoszeniu wyników, Lanier zakomunikował, że nie poda się do dymisji.

Lanier



daje się, cena jakiejś żąda Związek Radziecki za udział w konferencji. Rząd radziecki nie może nie wiedzieć, że tego rodzaju żądania są absolutnie nie do przyjęcia.

5 Rząd francuski zmuszony jest wyciągnąć z ostatniej noty radzieckiej wniosek, iż rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nie chce w chwili obecnej rozpuścić rokowań, które mogłyby doprowadzić do pozytywnych rezultatów. Jednakże rząd francuski jest nadal zdecydowany wykorzystywać wszelkie możliwe środki w celu osiągnięcia porozumienia co do najpilniejszych problemów, których rozwiązanie jest konieczne dla osłabienia napięcia międzynarodowego. Dlatego też rząd francuski podtrzymuje zaproszenie wystosowane do rządu radzieckiego w dniu 18 października br. w przekonaniu, że rokowania na temat tych żywotnych problemów ustronowałyby drogę do szerszego porozumienia i przyczyniłyby się przez to samo do przywrócenia prawdziwego pokoju na całym świecie.

Nota rządu radzieckiego

RZĄD radziecki potwierdza otrzymanie noty rządu francuskiego z 16 listopada br., stanowiącej odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 3 listopada.

Rząd francuski oświadcza, iż rząd ZSRR odrzucił rzekomo propozycję zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych dla omówienia najpilniejszych problemów międzynarodowych. Twierdzenie takie nie odpowiada rzeczywistości i jest wyraźnie sprzeczne z tym, co oświadcza rząd radziecki w swej notce z 3 listopada. Jak wiadomo, w nocie tej rząd radziecki nie tylko nie odrzucił propozycji zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych dla omówienia najpilniejszych problemów międzynarodowych, lecz przeciwnie, potwierdził ponownie swój pozytywny stosunek do zwolnienia takiej konferencji. Mimo że propozycja rządu ZSRR nie pokrywała się z propozycją rządu francuskiego.

Rząd radziecki proponował: „zwolnienie konferencji ministrów spraw zagranicznych z tym, aby na tej konferencji:

1. Ministrowie spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego rozważyli środki złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

2. Ministrowie spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego omówili problem niemiecki, łącznie ze wszystkimi propozycjami wysuniętymi w toku przygotowań do konferencji”.

(Dokończenie na str. 2)

Stanisław Górny z Poznania po raz drugi wykonał zadania Planu 6-letniego

NANY przodownik pracy z Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina, ślusarz z oddziału W-6 Stanisław Górny zameldował przed dwoma dniami o nowym wspaniałym sukcesie. Wykonał on już po raz wtóry zadania przewidziane dla niego w Planie 6-letnim.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi robotników i chłopów przy budowie elektrowni zabłyśło światło w Szczawniku

DWA lata temu, załoga Nowosądeckich Zakładów Naprawczych Fabryki Kolejowej Nr 3 w Nowym Sączu wstąpiła z piękną inicjatywą — objęcia patronatu nad mieszkańcami jednej z podgórskich wsi Nowosądeckiej — Szczawnika — obecnie przodującą w powiecie spóldzielni produkcyjnej.

Realizując podjęte zobowiązania, pracownicy zakładów naprawczych zorganizowali robotniczą brygadę, która wyjeżdżała do Szczawnika. Członkowie brygady spieszyli miejscowej ludności z wydatną pomocą, pomagając w pracach polnych, naprawiając sprzęty, narzędzia i maszyny rolnicze, otoczyli opieką niezwytowaną dotychczas gromadzką organizację zawodową straży pożarnej i pospieszyli z pomocą aktywowi gromadzkemu w jego pracy nad organizowaniem spółdzielni produkcyjnej.

Kiedy w gromadzie powstała spółdzielnia produkcyjna, nowosądecy robotnicy otoczyli ją serdeczną, troskliwą opieką. Spieszyli spółdzielcom z radą, z konkretną pomocą. Robotnicy stali się stałymi, miłymi i serdecznymi gośćmi gospodarzy Szczawnika. Za każdym przyjazdem nowosądeckiej ekipy robotniczej zacieśniała się coraz bardziej przyjaźń.

A kiedy wiosną bieżącego roku mieszkańcy Szczawnika postanowili przystąpić do elektryfikacji swej gromady, nowosądecy robotnicy z ZNTK zobowiązali się, że wybudują i

uruchomią elektrownię, wykorzystując do tego celu przepływający przez gromadę bystry strumień górski oraz przeprowadzą prace elektryfikacyjne w gromadzie.

Energicznie przystąpiono do dzieła. (Dokończenie na str. 2)

Krakowski »Arged« wykonał plan roczny na 49 dni przed terminem

Z KAŻDYM dniem napływa coraz więcej meldunków o zrealizowaniu planu rocznego przez poszczególne zakłady pracy i przedsiębiorstwa.

Obecnie meldunek taki nadeszło Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Artystów Gospodarstwa Domowego »Arged«, które wykonało plan na 49 dni przed terminem.

Osiągnięcie to uzyskała załoga dzięki rytmicznej pracy i podejmowanym zobowiązaniom.

Delegacja czechosłowacka gościła w Nowej Hucie

W RAMACH wymiany doświadczeń między Polską a Czechosłowacją w dniu 27 bm. delegacja czechosłowacka z Ministerstwa Gospodarki Komunalnej zapoznała się z organizacją gospodarki mieszkaniowej w Nowej Hucie.

Z całością prac aparatu administracyjnego Dzielnicego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Nowej Hucie, zapoznał przybyłych gości dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Budynków Mieszkalnych Jaworowski i dyrektor DZBM — Rożek.

Z kolei goście w towarzystwie dyrektora gabinetu Ministra Gospodarki Komunalnej oraz dyrektorów Centralnego i Wojewódzkiego Zarządu Budynków Mieszkalnych zwiedzili Kombinat i miasto Nowa Huta, wyrażając duże uznanie dla budowniczych. (fw)

Interesująca wystawa

znaczków pocztowych Republiki Węgierskiej

77 SERII znaczków węgierskich wydanych od 1946 r. można oglądać na wystawie filatelistycznej, zorganizowanej przez Węgierski Instytut Kultury przy ul. Karmelickiej 3.

Wystawa cennych pozycji filatelistycznych, urządzona pomysłowo i estetycznie — budzi wśród zwiedzających duże zainteresowanie, szczególnie serie znaczków, jak np. wydanych w 250 rocznicę powstania Rakocznego, z okazji Olimpiady w Helsinkach w 1952 r. i wiele innych.

Wystawę można zwiedzać codziennie w wyjątkiem niedziel w godz. od 9 do 17. (o)

Uwaga!

Już za kilka dni dowiemy się kto wygrał:

- Kajak
- radioodbiorniki
- rowery
- aparaty fotograficzne
- i inne cenne nagrody

w wielkim konkursie jesiennym „Echa”

W dniu 30 bm. rozpocznie się plenarne posiedzenie MRN Krakowa

W PONIEDZIAŁEK i wtorek, tj. 30 listopada i 1 grudnia 1953 r. o godz. 9 w sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, pl. WW. Świętych 3/4 II p. odbędzie się plenarne posiedzenie MRN.

Porządek obrad obejmuje sprawozdanie społecznej służby zdrowia z działalności w Krakowie ze szczególnym uwzględnieniem dzielnicy Nowa Huta, zagadnienie przedszkoli i opieki nad młodzieżą szkolną, ocenę działalności Dzielnicej Rady Narodowej w Nowej Hucie w załatwianiu skarg i zażaleń, nadanie nazw ulicom i placom dzielnicy Nowa Huta oraz ocenę działalności bibliotek dzielnicowych i punktów bibliotecznych w 1953 r.

Jakość, trwałość, estetyka —

oto trzy cechy, jakie powinien mieć każdy produkt socjalistycznego przemysłu.

Tak właśnie postawili sprawę znani całej Polsce:

WIKTOR SAJ — inicjator hasła, rzuconego w początkach bieżącego roku „JA NIE WYPUSZCZĘ BRAKU”, monter - elektrycznik w FSC w Starachowicach, członek ZMP, przodownik pracy, który po rzuconiu hasła walki z brakorobstwem już w pierwszym miesiącu podniósł wykonanie normy o dalsze 20% do osiągniętych uprzednio 300. To on zmobilizował tysiące robotników do pracy bez braków. W dziale montażu, w którym pracuje, w ciągu jednego miesiąca ilość straconych godzin na poprawki zmalała do połowy!

WANDA SYGDZIAK, inicjatorka „PIONÓW BEZBRAKOWYCH” i

MARIAN MORAWSKI, majster, inicjator TWORZENIA ZESPÓŁÓW, W KTÓRYCH KAŻDY WYKONUJE NORMĘ — obydwoje z ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi, wreszcie —

WŁADYSŁAW GÓRECKI, przodownik pracy, wykonujący 300 procent normy na budowach osiedla Sielec w Warszawie.

„BEZ BRAKU” — to był pierwszy etap inicjatywy tych ludzi, pracujących w różnych gałęziach przemysłu, a ożywionych socjalistycznym stosunkiem do pracy.

„JAKOŚĆ, TRWAŁOŚĆ, ESTETYKA” — to etap wyższy ich inicjatywy, bo oznaczający nie tylko „BEZ BRAKU”, ale „WIĘCEJ NIŻ DOBRZE — LEPIEJ!”.

(Dokończenie na str. 3)

Nota radziecka wywołała obrzymie zaskoczenie w kołach dyplomatycznych zachodu

PARYŻ (Od własnego korespondenta)

JAK wynika z pierwszych komentarzy agencji i dzienników zachodnich nota radziecka w sprawie Konferencji Czterech zaskoczyła zupełnie rządy mocarstw zachodnich. „Zachodni obserwatorzy — donosi Reuter — traktują radzieckie posunięcia, jako grom z jasnego nieba”.

Francuska agencja urzędowa AFP ogłosiła komunikat oficjalny, który stwierdza, że nota radziecka jest studiowana obecnie przez Paryż w porozumieniu z Waszyngtonem i Londynem.

Bestialskim bombardowaniem brytyjscy ko'lonizatorzy usiłują wytepić ludność murzyńską w Kenii



LONDYN DZIENNIK egipski „Al Ahram”, powołując się na doniesienia z Nairobi (Kenia) pisze, że angielskie lotnictwo wojskowe w Kenii rozpoczęło 25 listopada planowe bombardowanie rejonów, w których — jak sadzą kolonizatorzy — zgromadzone są oddziały narodo-wyzwoleńcze.

Robotnicy i chłopcy wspólnie zbudowali elektrownię w spółdzielni

(Dokończenie ze str. 1)

P RACOWNICY biura technicznego Zakładów wykonał potrzebne rysunki i dokumentację techniczną, a elektrycy Zakładów Inż. Dąbrowski wspólnie z ob. Perencem wyremontowali przeznaczone uprzednio na złom budynki.

Nota rządu Związku Radzieckiego do rządów Francji, W. Brytanii i St. Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 1)

Rząd radziecki uważa za konieczne przypomnieć, że niedłukrotnie wysuwał propozycje zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych w ciągu ostatnich miesięcy, a mianowicie: 4 sierpnia, 28 września, 3 listopada.

KONFERENCJA 5 MOCARSTW JEST SPRAWĄ NIE CIERPIĄCĄ ZWŁOKI

PROPOZYCJA rządu radzieckiego w sprawie zwołania konferencji z udziałem ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, USA, ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej w celu rozpatrzenia środków zmierzających do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, oraz — z udziałem ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR w celu rozpatrzenia problemu niemieckiego — przedłożona jest jednym wspólnym świadkiem: przyczynić się do złagodzenia napięcia międzynarodowego, a w szczególności do zapewnienia trwałego bezpieczeństwa w Europie, co wymaga ostatecznego uregulowania problemu niemieckiego.

Rząd francuski oświadcza również, że dąży do złagodzenia napięcia międzynarodowego i wymienia przy tym, jako najpilniejsze zagadnienia, problem niemiecki, zawarcie austriackiego traktatu państwowego, w szczególności dla zwołania konferencji politycznej w sprawie Korei. Już samo wyliczenie wspomnianych problemów świadczy, że do najpilniejszych zagadnień międzynarodowych, które należy rozpatrzyć na konferencji ministrów spraw zagranicznych, rząd francuski zalicza również kwestie dolegające Azji. Ponieważ rząd francuski uznał, że na konferencji ministrów spraw zagranicznych należy rozpatrzyć również takie problemy, które dotyczą sytuacji w Azji, wynika stąd, że udział Chińskiej Republiki Ludowej obok pozostałych czterech wielkich mocarstw w rozpatrzeniu i uregulowaniu tego rodzaju problemów jest zupełnie naturalny i konieczny.

Równocześnie nie ma żadnych podstaw do negowania oczywistego faktu, że dojrzała konieczność rozpatrzenia środków zmierzających do złagodzenia napięcia całej sytuacji międzynarodowej do czego też zmierzają wytrwale wysiłki rządu radzieckiego, a co oznacza, że konferencja z udziałem ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, USA, ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej jest sprawą nie cierpiącą zwłoki.

Właśnie dlatego, że rozpatrzenie kwestii środków zmierzających do złagodzenia napięcia całej sytuacji międzynarodowej jest nie tylko pilne, lecz i nie cierpiące zwłoki, rząd radziecki uważa i uważa nadal za konieczne zwołanie konferencji z udziałem wszystkich wielkich mocarstw bez żadnego wyjątku. Ponieważ rząd Francji oświadcza, że również pragnie przyczynić się do złagodzenia napięcia międzynarodowego, powinny więc odpaść przeszkody na drodze do zwołania konferencji pięciu mocarstw: Francji, Wielkiej Brytanii, USA, ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Wynika stąd cała bezpodstawnosć sprzeciwów w tej sprawie zawartych w nocie z 16 listopada. Rząd ZSRR potwierdza swe stanowisko, przedstawione w nocie z 3 listopada w sprawie konferencji ministrów spraw zagranicznych.

UTWORZENIE TZW. „ARMII EUROPEJSKIEJ” NIE DA SIĘ POGODZIĆ Z BEZPIECZEŃSTWEM EUROPY

JEDNOCZEŚNIE rząd ZSRR oświadcza ponownie, że plany utworzenia tak zwanej „armii europejskiej”, torujące drogę do wskrzeszenia militarysty niemieckiej i do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, tak samo jak utworzenie na obszarze szeregu państw europejskich obcych baz wojskowych zagrażających bezpieczeństwu innych państw europejskich — nie dadzą się pogodzić z interesami bezpieczeństwa w Europie.

Rząd radziecki odrzuca jako pozbawione wszelkich podstaw oświadczenie zawarte w nocie rządu francuskiego z 16 listopada br., że negatywny stosunek Związku Radzieckiego do utworzenia armii europejskiej stanowi rzekomo żądanie „rezygnacji Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych ze wszystkich planów dotyczących zapewnienia ich własnego bezpieczeństwa”, mimo że przedstawione wyżej stanowisko ZSRR absolutnie nie dotyczy sprawy sił zbrojnych tych państw. Tak samo bezpodstawnie jest złozone niewiarygodne w celach propagandowych oświadczenie, „żebrońna Europa zachodnia — oto, wydaje się, cena, jakiej żąda Związek Radziecki za udział w konferencji”.

Jak wiadomo pod szyldem „armii europejskiej” czynione są próby utworzenia armii sześciu państw, a mianowicie Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga, a więc plan ten przewiduje utworzenie armii w całości ugrupowania państw europejskich, do którego nie wchodzi większość krajów Europy. Głównym celem utworzenia armii europejskiej jest przy tym umożliwienie odbudowy regularnej armii w Niemczech zachodnich i włączenie armii zachodnio-niemieckiej jako podstawowej siły militarnej w skład wspomnianej armii europejskiej. Utworzenie armii europejskiej jest wszelkimi sposobami popierane przez wczorajszych hitlerowców i innych odwoławców niemieckich, którzy w imię swych agresywnych celów dążą do tego, by przygotować nową wojnę i wciągnąć do niej nie tylko naród niemiecki, lecz także inne narody Europy, o ile narzuci się im armie europejskiej.

Niebezpieczeństwo realizacji takiego planu utworzenia armii europejskiej winno być zrozumiałe dla wszystkich narodów Europy, w tym również dla narodów tych krajów, które obecnie są wciągane do tworzenia tej armii, jasne jest bowiem, że pod szyldem tzw. „armii europejskiej” odradza się armia militarysty niemieckiej. Utworzenie armii europejskiej nie może oznaczać nie innego, jak tylko stworzenie takiego agresywnego ugrupowania kilku państw europejskich, które w oparciu o siły zbrojne, obejmujące również zachodnio-niemiecką armię odwetową, przeciwstawi się szeregowi innych państw europejskich — Związkowi Radzieckiemu, Polsce, Czechosłowacji i innym krajom. Tym samym plan utworzenia armii europejskiej bynajmniej nie może się przyczynić do utrwalenia pokoju w Europie. Plan taki kryje w sobie przeciwstawienie jednej części Europy — drugiej części Europy.

Nie może on doprowadzić do złagodzenia napięcia w stosunkach między narodowymi, lecz przeciwnie przyczyni się do rozpalania sprzeczności między krajami Europy, a tym samym do spotęgowania niebezpieczeństwa nowych awantur wojennych. Tak więc, utworzenie armii europejskiej, wywołającej najniebezpieczniejsze dla sprawy pokoju w Europie siły militarysty niemieckiej, kryje w sobie groźbę nowej wojny światowej, z czym nie mogą nie liczyć się milijony pokój narodów na całym świecie.

BEZPIECZEŃSTWO EUROPY WINNO SIĘ OPIERAĆ NA KOORDYNACJI WYSILKÓW WSKAZYWANYCH EUROPEJSKICH

WYSTĘPUJĄC przed tzw. „armii europejskiej” rząd radziecki wychodzi z założenia, że utworzenie takiej armii bynajmniej nie może przyczynić się do utrwalenia bezpieczeństwa w Europie, lecz przeciwnie do prowadzi do wręcz przeciwnych rezultatów. Utworzenie takiej armii nie ma nic wspólnego również z dążeniem do tego, aby nie dopuścić do „bezbroźności Europy zachodniej”, której zresztą nikt nie zagraża.

Zapewnienie bezpieczeństwa krajów Europy zachodniej będzie trwałe, o ile będzie się opierało nie na przeciwstawieniu krajów Europy zachodniej krajom Europy wschodniej, lecz na koordynacji wysiłków wszystkich krajów europejskich w celu zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Wysiłki te mogą i powinny opierać się na przyjętych dawniej przez odpowiednie mocarstwa zobowiązaniach, których celem jest zapobieżenie nowym aktom agresji w Europie.

Występując przeciwko utworzeniu armii europejskiej, Związek Radziecki działa w interesie zapobieżenia groźbie nowej wojny, a więc w interesie zapewnienia prawdziwego bezpieczeństwa w Europie. Związek Radziecki gotów jest wspólnie z innymi krajami Europy dokończyć wszelkich wysiłków, aby przyczynić się do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie przy pomocy odpowiedniego porozumienia między wszystkimi krajami Europy, niezależnie od ich ustroju społecznego.

Bezpieczeństwo wszystkich krajów europejskich może być całkowicie zapewnione, jeśli właśnie tym celom służą będą wysiłki Francji i ZSRR, jak i wysiłki innych krajów Europy. Wymaga to także, aby problem niemiecki, który ma niezwykle doniosłe znaczenie dla utrwalenia bezpieczeństwa w Europie, został rozstrzygnięty

Narada korespondentów „Echa Krakowskiego”

30 listopada br. o godz. 10 w świetlicy KP PZPR, ul. Krasińskiego 16 odbędzie się narada korespondentów „Echa” powiatu krakowskiego. Z uwagi na ważność zagadnień, które będą tematem narady — obecność wszystkich korespondentów jest obowiązkowa.

zgodnie z interesami przywrócenia jednności i niezawisłości Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego.

W DAŻENIU DO JAK NAJSZYBSZEGO UREGULOWANIA PROBLEMÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Z POWYŻSZEGO można wyciągnąć wniosek, że skoro rządy Francji i ZSRR dążą do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, to powinny być zainteresowane w bezwzględnym rozpatrzeniu zarówno całością środków zmierzających do złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, jak i specjalnie w rozpatrzeniu sprawy bezpieczeństwa w Europie i w odpowiednim rozwiązaniu problemu niemieckiego. Na tym właśnie polega istota propozycji zawartej w nocie rządu radzieckiego z 3 listopada br.

Ponieważ jednak wymiana not między ZSRR a Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi nie doprowadziła dotychczas do ukształtowania się wspólnych poglądów w sprawie wymienionej wyżej propozycji, istnieje konieczność omówienia tego problemu podczas odpowiedniej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Jednocześnie rząd radziecki przyjmuje do wiadomości zawarte w nocie rządu francuskiego z 16 listopada o oświadczenie, że swego udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych rząd francuski nie uzależnia od żadnych

Notatnik KRAKOWSKI

Δ W niedziele, dnia 29 bm., o godz. 10.30, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Krakowie urządza w świetlicy przy ul. Sławkowskiej 30 wieczór poświęcony racjonalizatorom i przedownikom pracy należącym do Towarzystwa.

W programie omówienie uchwał IX Plenum i też II Zjazdu PZPR oraz dyskusja. W części artystycznej wystąpią soliści zespołu pieśni i tańca Okręgu Wojskowego Kraków.

Na zakończenie zabawa.

Δ Wieczorny rozrywkowa dla dzieci, Teatr Kukielek, gry i zabawy — dziś 29 bm. o godz. 16 w czytelni dziecięcej WDK ZZ.

Δ W dniu dzisiejszym w sali odczytowej WDK ZZ o godz. 18 koncert w wykonaniu solistów Państwowej Filharmonii w Krakowie. Udział biorą: Zofia Słowińska — sopran, Alfred Müller — fortepian, M. Modrakowska — słowo wiążące, kwartet Krakowskiej Filharmonii.

Δ Wieczór muzyki, pieśni i tańca w wykonaniu zespołu cygańskiego „Roma”, odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 19 w Teatrze „Studio”.

Δ W Wojewódzkim Domu Kultury ZZ, dziś o godz. 19.30 odbędzie się wieczór autorski pt. „Jerzy Putrament laureat Nagrody Literackiej”. Utwory Putramenta recytuje zespół recytatorski Wojewódzkiego Domu Kultury.

Δ Środowiskowy przegląd grup studenckich o godz. 9 w Międzyuczelnianym Klubie Studenckim al. 3-go Maja 5. O godz. 18 wieczornica z okazji święta narodowego Albańskiej Republiki Ludowej. Część artystyczna w wykonaniu studentów albańskich oraz produkującej grupy studenckiej uczelni krakowskiej.

Δ Naradę szkoleniową lekarzy, pracujących w placówkach dziecięcych urzędza Woj. Przychodnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka w dniu dzisiejszym, o godz. 10.30 w klinice polonijno-ginekologicznej przy ul. Kopernika 23. Tematem obrad będą wybrane dla pediatry rozdziały z oto-rhino-laryngologii.

Δ Celem omówienia występow m. skowskiego Teatru im. E. Wachtangowa odbędzie się 30 bm. o godz. 18 przy ul. Krupniczej 22 zebranie sekcji dramatycznej Związku Literatów Polskich z udziałem artystów PTD. Dyskusję zagal dyrektor H. Szletyński.

Δ Dnia 30 bm. o godz. 18 w sali seminarium historii starożytnej UJ ul. gen. Świerczewskiego 3, odbędzie się zebranie naukowe Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Krakowie. Prof. dr Jan Dibm wygłosi odczyt „Z tajemnic dyplomacji Oświęcimia”.

Δ „Albania i jej mieszkańcy” — to tytuł pogadanki z przereczkami, która odbędzie się w poniedziałek 30 bm. o godz. 16 w sali odczytowej WDK ZZ.

warunków wstępnych. Takie same oświadczenia złożone zostały przez rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Rząd radziecki, kierując się dążeniem do jak najszybszego uregulowania kwestii niemieckiej, wyraża gotowość wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że z wyłączonej powyżej względów wysunie na tej konferencji sprawę zwołania w najbliższym czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej w celu złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Zdaniem rządu radzieckiego odpowiednim miejscem dla odbycia konferencji ministrów czterech mocarstw mogłoby być Berlin.

NOTY analogicznej treści wystosowane zostały przez rząd radziecki również do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Wnioski radzieckie wskazują jasne i oczywiste środki usunięcia groźby nowej wojny

— stwierdził w Komisji Politycznej ONZ wiceminister Naszkowski

NOWY JORK

D NIA 25 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, obradującej nad sprawą środków usunięcia groźby nowej wojny światowej i złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, wygłosił przemówienie szef delegacji polskiej, wiceminister Marian Naszkowski.

W ICEMINISTER Marian Naszkowski omówił szczegółowo radzieckie propozycje pokojowe dotyczące: sprawy bezwzględnego zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady; redukcji sił zbrojnych odcium wielkich mocarstw o 1/3 i zwołania przez Radę Bezpieczeństwa konferencji dla przeprowadzenia redukcji zbrojeń wszystkich państw; likwidacji baz wojskowych na obcych terytoriach; zakazu propagandy wojennej i propagandy nienawiści między narodami. Przewodniczący delegacji polskiej podkreślił, że przyjęcie tych propozycji przyczyniłoby się wale do odprężenia obecnej sytuacji międzynarodowej i utrwalenia pokoju.

OSZERNIE omówił wiceminister Naszkowski sprawę pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Podkreślając, iż uzbrojenie Niemiec zachodnich stanowi obecnie centralny problem amerykańskich przygotowań wojennych w Europie, mówca podkreślił, że naród polski, który wielokrotnie w historii padł ofiarą militarysty niemieckiej, nie może na trzeci obywatel, jak w Niemczech zachodnich coraz zuchwalej podnoszą głowę najbardziej agresywne i odwetowe siły wojny. „Problem niemiecki — powiedział wiceminister Naszkowski — musi być rozwiązany w oparciu o zasady uchwał pczamskich, zgodnie z interesami samego narodu niemieckiego i zgodnie z potrzebami pokoju europejskiego”.

Mówiaco o propozycjach radzieckich dotyczących zakazu propagandy, nienawiści między narodami, wiceminister Naszkowski odpowiedział m. in. na oszczerze, antypolskie wystąpienie delegata Peru.

„Żadna oszczerza propaganda wrogich narodów polskiemu kół zagranicznych, które w sposób oszukawczy nadużywają dla swych egoistycznych celów religij — powiedział mówca — nie przesłoni faktu, że w Polsce Ludowej nikt nie jest przesładowany za swe uczucia religijne i że wierzący gęszą się całkowita swoboda wykonywania praktyk religijnych. Całkowita swoboda pełnienia swych funkcji mają duchowni wszelkich wyznań”.

2 GODZINY W KRAJU

Δ W Sosnowcu obradowało Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników, poświęcone omówieniu środków dalszej walki o wciąż wyższy stan bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle górniczym w oparciu o wskazania IX Plenum KC PZPR.

Δ W dniu 27 bm. w Warszawie rozpoczął się 2-dniowy Zjazd Architektów i Plastyków, poświęcony ocenie projektów wystawionych na Regionalnym Pokazie Architektury.

Δ 27 bm. dalszych 5 powiatów — a mianowicie: Słupsk w woj. koszalińskim, Opole i Jędrzejów w woj. kieleckim, Międzyrzecz w woj. zielonogórskim oraz pow. Białystok — zameldowały o wykonaniu w 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża.

Święto Ludowej Albanii

28 LISTOPADA 1944 roku ludność Tirany, stolicy Albanii, oważyńie witala wkraczające oddziały albańskiej armii ludowej — wyzwoliciel. Albania była wolna. Armia Radziecka, gromiąc agresorów faszystowskich na Bałkanach, odegrała decydującą rolę w wyzwoleniu Albanii z niewoli imperialistycznych nacjonalistów. Lud albański ujął w dźw w swe ręce i stanął do pracy nad odbudową i przebudową swej pięknej ojczyzny.

Dziś Albańska Republika Ludowa, pod przewodem swej Partii Pracy, staje się z roku na rok krajem coraz bardziej przemysłowym, odrabiając wiekowe zadbania i zacofanie na wszystkich odcinkach życia. Szeroko rozwija się kultura rolna, powstają nowe, nieznane dotąd, gałęzie przemysłowe, szybko postępuje rozbudowa miast, a więc za kwita nowym życiem. Oficje wykorzystywane są ogromne bogactwa naturalne kraju, o czym świadczy m. in. intensywna rozbudowa kopalni ropy naftowej i rafinerii.

Przyznane nagród na I Ogólnopolskim Konkursie Recytatorów

W DNIU wczorajszym zostały zakończone trwające od trzech dni Eliminacje Centralne I Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów zorganizowanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki wspólnie z Ministerstwem Oświaty oraz społecznymi organizacjami masowymi.

W wyniku Konkursu przyznano następujące nagrody:

2 równorzędne 2 nagrody I po 3.000 złotych w klasie recytacji amatorskiej: Zofia Kamińska pracownica Centr. Zarządu Przem. Odzież. (Łódź) i Anna Czarnecka — studentka polonistki Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej (Lublin);

4 równorzędne nagrody II po 2.000 złotych: Henryka Dumańska — pielegniarka (Nowy Targ), Alina Horanin studentka WSE (Łódź), Stefana Jasiński — wulniak ze Stopnicy (Kielecki) i Waldysław Pajkert — prac. umysł. (Łódź) oraz 8 nagród III po 1.000 zł: T. Broniewski (Kraków) M. Bronikowski (Rokietnica), S. Brejdygant (W-wa), J. Chmielewski (Łódź), I. Jum (Kraków), B. Morek (W-wa), Z. Nyga (Gdańsk).

W grupie młodzieży szkolnej i nagrody nie przyznano.

2 równorzędne II nagrody po 2.000 złotych uzyskał: Waldemar Skiba (W-wa, szkoła TPD IX) i Zofia Holysz (Kraków). Nagrody III po 1.000 złotych: B. Juszczyk (Łódź), A. Gawronski (W-wa), K. Bryl (Opole) i E. Radzikowska (W-wa).

W grupie zawodowców 2 nagrody I po 3.000 zł: Julia Temerson (P. T. Nowy Łódź) i Jerzy Szezwawski spiker P. R. (Staliność), 2 nagrody II po 2.000 zł: M. Świętosińska (P. T. „Puzi”) Kraków) i W. Siemion (P. T. „Ateneum”) W-wa) oraz 4 nagrody III po 1.000 zł: L. Andrzejewski (Szczecin), Z. Książek — Brygolaw (Staliność), Z. Niewczas (Wrocław) i W. Zagórski (P. T. „Nowej Warszawy” z W-wy).

Ponadto jury przyznało szereg nagród dodatkowych oraz 23 wyróżnienia w grupie amatorów, 4 w grupie uczącej się młodzieży i 5 w grupie zawodowców, po 500 zł każda. (gr)

Jakość, trwałość, estetyka

(Dokończenie ze str. 1)
Tak jak tysiące robotników podjęło — od kwietnia poczynając — hasło Saja, tak teraz tysiące podejmie hasło twórczej Czwórki robotników dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Możemy być pewni, że podejmią je

ROBOTNICZY PRZEMYSŁOWI, którzy we wszystkich rodzajach przemysłu, we wszystkich warsztatach pracy z myślą o tym, że ich produkcja, mająca cechy wysokiej jakości i trwałości, wpływa na znacznie szybsze podniesienie naszej gospodarki, na szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących;

ROLNICZY, do których Czwórka inicjatorów hasła zwróciła się o zwiększenie produkcji rolniczej i podnoszenie jej jakości;

PRACOWNICY NAUKOWI, którzy swą pracą badawczą, opracowaniem nowych metod technologicznych mogą znacznie przyczynić się do realizacji wysuniętego obecnie hasła;

PRACOWNICY HANDLU, którzy w maju br. śladem Saja rzucili z PDT na Pradze hasło „Ja nie sprzedam braku”, obecnie rozszerzone w myśl nowego hasła o dbałość obsługi klientów, o troskliwą pieczę nad towarami w sklepie, o estetyczny jego wygląd;

TRANSPORTOWCY, którzy dbałość o przewożone produkty w dużym stopniu decyduje o tym, by docierały do rąk odbiorców w należytych stanach;

PRACOWNICY ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH, którzy jeszcze niedługo mają do zrobienia, aby jakość potraw i estetyka ich podania były bez zarzutu.

Nie ma dziedzin pracy, w której hasło Czwórki nie mogłoby być zastosowane. Odezwąć się ono powinno żywym echem wśród pracujących inteligencji, w masach urzędniczych, w każdym biurze. W niejednym przecież tkwi groźne brakorobstwo w postaci bezdusznej biurokracji, niszczącej poczucie faktu, że za każdym podaniem, za każdym listem stoi żywy człowiek. Odezwąć się powinno wezwanie Czwórki wśród uczącej się młodzieży, która też niejednokrotnie grzeszy brakiem jakości w nauce, w trwałym przyswajaniu sobie wiedzy.

W każdej naszej pracy, czy dotyczy ona wyrobu pieczywa i wędlin, butów czy odzieży, budowy domu, czy zrobienia dokumentacji, uzyskania większego plonu z hektara, czy sprzedaży towaru, przywrócenia choremu zdrowia, czy załatwienia podania w urzędzie — tkwią elementy troski o człowieka, o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, a to właśnie jest naszym najważniejszym zadaniem.



Ponad 160 mln zł złożyło w tym roku społeczeństwo całego kraju na odbudowę Stolicy

W TEGOROCZNEJ zbiórce na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy społeczeństwo całego kraju złożyło do dnia 21 bm. na odbudowę Warszawy ponad 160 336 tys. zł, wykonując tym samym przedterminowo plan zbiórek na SFOS w roku 1963. Największe sumy wpłynęły w br. od ludzi pracy Stalagrodu, Wrocławia, Krakowa i woj. łódzkiego, których Komitety Odbudowy Stolicy jako pierwsze zameldowały o przedterminowej realizacji rocznych planów zbiórek. Od początku trwania akcji zbiórek na SFOS tj. od 1946 roku do 21 listopada br. społeczeństwo całego kraju złożyło ponad 719 333 tys. zł.

Kobieca fryzura — maniery chuligana Tomek z ulicy Szlak

który nie jest niestety wyjątkiem

Smutny przykład skutków lekceważenia przez rodziców obowiązków wychowawczych

BYŁO to w tramwaju. W „trójce”. Droge do wyjścia tarasowała mi uparcie jakaś odwrócona tyłem postać. Nie był to postawy mężczyzna, na chłopca też nie wyglądał, choć miał czapkę na głowie — ponieważ z tyłu i z boku głowy wystawały długie, jakby fryzowane kosmyki włosów.

— Zapewne jakaś uczennica w studenckiej szapce, a może — umundurowana koleżarka — pomyślałam i powiedziałam głośno:

— Czy pani wysiada teraz?

Blok anglo-amerykański jeszcze raz zdemaskował się jako wróg pokoju

25 LISTOPADA zakończyła się w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ dyskusja nad wnioskiem radzieckim w sprawie środków zmierzających do usunięcia groźby nowej wojny światowej i do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Przed głosowaniem nad wnioskiem radzieckim zabrał głos przewodniczący delegacji ZSRR A. Wyszynski.

Mimo wysiłków niektórych delegatów, a przede wszystkim delegacji Stanów Zjednoczonych, zmierzających do osłabienia znaczenia naszych propozycji — oświadczył m. in. wiceminister Wyszynski — znaczenie to jest jasne dla wszystkich. Delegacja Związku Radzieckiego jest przekonana, że projekt rezolucji ZSRR wskazuje jedyną właściwą drogę wiodącą do rozstrzygnięcia doniosłego problemu, jakim jest usunięcie groźby nowej wojny światowej i zmniejszenie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

W głosowaniu działająca w myśl rozkazów delegacji amerykańskiej mechaniczna większość odrzuciła wszystkie punkty rezolucji radzieckiej. W związku z tym głosowanie nad całością rezolucji nie odbyło się.

Blok anglo-amerykański jeszcze raz wykazał w ten sposób, że jest wrogiem zlagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i stworzenia przychylniejszych warunków dla podjęcia dalszych kroków, w celu usunięcia groźby nowej wojny światowej.

Foto Echo z Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej

Elżbietka Gomula z Kiele z zaurazowaniem poddaje się zabiegom, które przyniosą jej normalny wygląd uzębienia. Dr. Z. Brodtkiewicz i dr D. Pytlikowa zakładają małej pacjentce aparat retencyjny.



Skutecznym sposobem leczenia zniekształceń uzębienia u dzieci jest profilaktyka ortodontyczna. Odpowiednie ćwiczenia mięśniowe usuwają zniekształcenia.

Tak się potem złożyło, że matce Januszka przypadła z ramienia komitetu rodzicielskiego — rola zajęcia się matką Tomka i zbadania przyczyn dla czego jej chłopak jest taki niezdolny. Do matki Tomka poszliśmy razem. Byłam ciekawa jak wygląda środowisko, z którego pochodzi.

W mieszkaniu na — (nie było tu ani wódki, ani nieporządku) przylegała nas uprzejmie wdowa P., z zawodu krawcowa.

— To wszystko nieprawda — orzekła, gdy moja towarzysząca wyjaśniła cel odwiedzin. — Tomulek jest żywym dzieckiem, i tak jak to dziecko rozmawia trochę na lekcjach, to prawda, ale to i wszystko... On nigdy nie kłamie, a co do kradzieży to niemożliwe... to przecież m-o-j-e dziecko. Tomulku, chodźno tu dziecko i powiedz sam panom... — rzekła wstając i zagładając do kuchni.

DRAMATYCZNA ROZMOWA
NA chwilę z kuchni wytoczyło się „dziecko”, dryblas Tomulek, w którym rozpoznałam... ni mniej ni więcej tylko „fryzowanego”, lecz jakże odmiennego w tej chwili. Ani śladu zadziwiającej miny, chłopięce błękitne oczy utkwiły w matkę podobnie jak i usta zaprzeczają „insynuacjom”. Gdybym go zobaczyła teraz po raz pierwszy w życiu, kto wie co bym o tym wszystkim sądziła...

Rozmowa trwała bardzo długo i niejedno zostało w niej udowodnione. Matka Tomka dostała wypieków, jakby stała przy rozpalonej kuchni i spalała się w kołcho. Wyszło też na jaw, że matka nie interesowała się, o której syn kończy lekcje, gdzie chodził, skąd ma różne przedmioty i w ogóle nie miała pojęcia o drugim obliczu chłopaka, z którego znała go całe — — tylko nie ona...

Niestety, wiele matek podobnie „wychowuje” swe dzieci. Ufa im zbytnio, nie kontroluje ich, spychając w znacznej mierze obowiązki wychowawcze na szkołę. Jakże często my wszyscy nie reagujemy na chuligaństwo młodzieży, z którego objawami spotykamy się tak często.

Przed Tomkiem, tak jak i przed wieloma dziećmi, nad którymi rodzice nie rozstrzegają rozumnej i baczej opieki, stoi otworem droga do chuligaństwa... Zaczyna się ona od przysłówiowego rzemyczka a kończy — w więzieniu. (gr)

W atmosferze pesymizmu rozpoczęła się w Hadze konferencja państw schumanowskich

WIZYTA W MIESZKANIU NA SZLAKU

W JAKIŚ czas potem wydarzyła się zupełnie inna historia. Zaoryżaliśmy się z 13-letnim Januszkiem, synkiem mej najbliższej sąsiadki z tej samej kamienicy.

— Nudzę się, więc przyszedłem do pani — oświadczył mi nieraz, gdy na dzwonek szłam do drzwi wejściowych i zastawałam go na progu. Wizyty te kończyły się zazwyczaj porcją chałwy, a wypełnione były rozmową o szkole. Januszek jest uczniem szkoły podstawowej, uczniem wzorowym, co potwierdza zresztą jego dzienniczek.

— Tomek znowu zrobił „grandę” na lekcji — raportuje mi stale Januszek najświeższe nowiny szkolne, przeważnie dotyczące się niejakiego drugorocznego Tomka P., ponoć największego łobuza klasowego.

— Strzelał dziś z gumki (procy) i gdy pani wyrzucała go za drzwi, nie chciał wyjść z klasy.

Innym razem dowiedziałam się, że Tomek organizuje „wyprawę” na — — do sklepów.

— Chodźcie chłopcy, nawalimy coś w sklepie — mówi podobno do kolegów. Rezultat takiej wyprawy to ukrađziony pomidor, jabłko, czasem i pieniądze...

Reportaż z Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej zamieszczamy na str. 5.



W najważniejszych wypadkach niezbędny jest zabieg chirurgiczny. Chirurg dr Kieciowa — podczas wykonywania zabiegu.

Jerzy Wyszomirski ARCYMISTRZ

W LISTOPADZIE r. 1893 umarł Jan Matejko. A zatem sześćdziesięciolecie. Jest to tak wielka odległość czasu, że można już dziś, kierując się metodą marksistowską — w sposób bezbłędny zdać sobie sprawę z jego doniosłości, z jego olbrzymiej, pomnikowej roli i znaczenia w sztuce i kulturze polskiej. Za życia bowiem Matejko, jak każda wielkość, rozlegał namietności swych rodaków i miotał nimi w przeciwnie strony: miał tyłu zapamiętałych czcicieli wśród laików, co i zacietrzewionych przeciwników wśród marlarzy, powodowanych nieraz — ludzka to rzecz — zazdrością.

— Ale i nasi najwięksi pisarze ówczesni też niekiedy nie umieli zachować miary w swych sądach o nim, wahając się między nabożnym, powiedziałbym, zachwytem, a jednostronnym uprzedzeniem. Weźmy Sienkiewicza i Prusa.

Sienkiewicz — batalista, zapatrzonny w ową przeszłość, którą otwierał Matejko, bliski mu powinowactwem duchowym, mówi podniośle, z namaszczaniem: „Z piórcin Matejki bije jakaś ogromna powaga i majestat dziejów, a częstokroć przemawia ich tragedia. Odchodzi się od nich z pochyloną głową, jak się wychodzi z wysokiń, a posępnych naw gotyckich, w których ogrom, pomroka i tajemniczość światła przejmują duszę uroczystością...”

Inaczej Prus. Ten znowu badawczym wzrokiem przenikający lepianki robotnicze i chaty wiejskie, zamyślony nad sprzecznościami społecznymi rzeczywistości powszedniej, w dziełach Matejki widział jakoby ucieczkę od niej.

ZDANIE PRUSA
OPISUJĄC w jednej ze swych „Kronik tygodniowych” jakąś wystawę malarstwa historycznego, na której było kilka rzeczy Matejki, Prus utyskuje, że musiał chodzić od obrazu do obrazu i głowić się, co to jest „idea”. Proszę posłuchać: „Jagiello pobił Krzyżaków pod Grunwaldem — jest idea. Ale urlopnik pobił chłopów pod karczmą — nie ma idei. Zamoycki bierze do niewoli arcyksięcia Maksymiliana pod Byczyną — jest idea. Karbowy zajmuje chłopskie bydło w polu — nie ma idei. Joanna d'Arc wprowadza króla do Rheims — jest idea. Wyrobnica Joanna prowadzi męża swego Szymona Króla z karczmy do domu — nie ma idei. Bo w naszym polskim rozumieniu idea — to takie górnotłone słowo, które już brzmieniem swoim sprawia wrażenie: król, Krzyżacy, arcyksiążę... Ale chłop, pastuch, karczma to, przecież wyraziłbyś i pospolite!”

Pomówmy teraz po krótko o dwóch ksiązkach, których przestudiowanie umożliwi nam rozpatrzenie się w gigantycznej zaiste twórczości Matejki w sposób słuszny, rzetelnie obiektywny, a zarazem pełen podziwu.

SPRAWA WARSZTATU
JEDNA z nich jest stara — liczy sobie jak obszary pięćdziesiąt lat — wyszła bowiem po raz pierwszy w r. 1903, teraz zaś na nowo została wydana przez „Książkę i Wiedzę”. Mam na myśli monografię Stanisława Witkiewicza pt. „Matejko”, zaopatrzoną dziś w doskonałą przedmowę oświetlającą należycie działalność literacką Witkiewicza w ogólności i jego rozprawę o Matejce poszczególnie.

Witkiewicz — świetny pisarz, a także nieprzeciętny malarz i budowniczy — bada dzieła Matejki przede wszystkim ze stanowiska czysto artystycznego, malarskiego. Barwa i kolor, rysunek, światłocień, kompozycja — oto zagadnienia, które go niemal wyłącznie obchodzi. Interesuje go warsztat Matejki, jego sztuka i umiejętność, podobnie jak interesować może, dajmy na to, nie sam buciuk elegancki, golowy już na wystawie, lecz przebieg i twórczo roboty szwajskiej, rozmaite gatunki skóry, brzoździe i ciorty, dratwy i pocięgie, za pomocą których dobry majster ów buciuk wykonał.

„Środki techniczne Matejki — pisze Witkiewicz — których używał z zupełną swobodą, z panowaniem nad ich materialną istotą, zaczynają się od twardego, ostrego ołówka, którym z przedziwną finezją rysował na płytkach bukszpanowych swe studia — kończą się na szerokim pędzlu, którym malował swe wielkie kompozycje...”

Te środki — to właśnie dziedzina badań Witkiewicza. Toteż książka jego pozwoli nam spojrzeć jakby okiem znawcy na wspaniałe wartości ściśle malarskie obrazów naszego arcy mistrza, odkryć wszystkie ich zalety (dostrzec np. w „Reytanie” błysk dukata, który stanął na sztorc u nóg Ponifńskiego), wysłedzić niejakie wady, jak np. zbytnie zaciemnienie koloru na niektórych malowidłach lub zatłoczenie ich figuralne.

NA TLE EPOKI
DRUGA książka — to świeżo wydana, jubileuszowa poniekąd praca prof. Kazimierza Wyki pt. „Matejko i Słowacki”, dzieło krytyka marksisty, którego z kolei nie tyle zajmuje malarstwo Matejki, ale to w sobie, ile te czynniki społeczne i polityczne, pod których wpływem kształtowała się jego twórczość, innymi słowy — epoka Matejki.

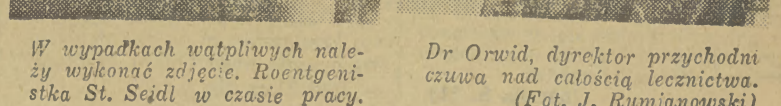
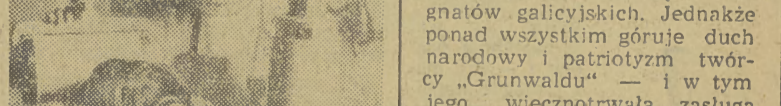
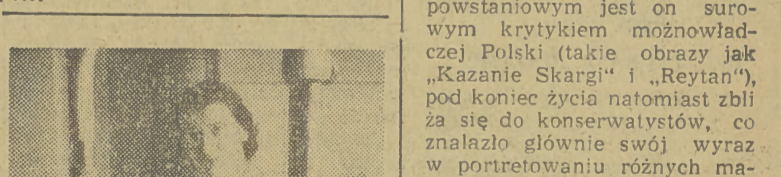
A epokę tę, czyli drugą połowę w. XIX w. życiu całej Europy napeczniały doniosłymi wydarzeniami, w życiu Polski, osobliwie Krakowa, który był domem ojczystym Matejki, cechują ponadto pewne przemiany swoiste, rodzime: można je zawrzeć w krótkim zdaniu: od romantyzmu poprzez klęskę powstania styczniowego do tzw. pozytywizmu z jednej strony, z drugiej zaś — do ugodowości politycznej wobec Austrii „stacyzków” czyli konserwatystów krakowskich.

Przemiany te, rzecz oczywista, musiały zaważyć na twórczości Matejki: w okresie popowstaniowym jest on surowym krytykiem możnowładczej Polski (takie obrazy jak „Kazanie Skargi” i „Reytan”), pod koniec życia natomiast zbliża się do konserwatystów, co znalazło głównie wyraz w portretowaniu różnych magnatów galicyjskich. Jednakże ponad wszystkim góruje duch narodowy i patriotyczny twórcy „Grunwaldu” — i w tym jego wiecznotrwała zasługa dla ojczyzny.

TAJNE POROZUMIENIE
zawarł Mac Carthy z bońskim ministrem spraw wewnętrznych. Na mocy tego porozumienia prasa adenerowska zobowiązana została do wyrażenia się z uznaniem o inkwizytorstwie wyczynach Mc Carthy'ego co też skwapliwie czyni. M. in. zachodnio-berliński „Tagesspiegel” domaga się „głębokiego szacunku dla metod senatora” a „Die Zeit” donosi z radością, że w Niemczech zachodnich przygotowuje się już środki do zastosoowania metod Mc Carthy'ego na tamtejszym gruncie.

zawarł Mac Carthy z bońskim ministrem spraw wewnętrznych. Na mocy tego porozumienia prasa adenerowska zobowiązana została do wyrażenia się z uznaniem o inkwizytorstwie wyczynach Mc Carthy'ego co też skwapliwie czyni. M. in. zachodnio-berliński „Tagesspiegel” domaga się „głębokiego szacunku dla metod senatora” a „Die Zeit” donosi z radością, że w Niemczech zachodnich przygotowuje się już środki do zastosoowania metod Mc Carthy'ego na tamtejszym gruncie.

zawarł Mac Carthy z bońskim ministrem spraw wewnętrznych. Na mocy tego porozumienia prasa adenerowska zobowiązana została do wyrażenia się z uznaniem o inkwizytorstwie wyczynach Mc Carthy'ego co też skwapliwie czyni. M. in. zachodnio-berliński „Tagesspiegel” domaga się „głębokiego szacunku dla metod senatora” a „Die Zeit” donosi z radością, że w Niemczech zachodnich przygotowuje się już środki do zastosoowania metod Mc Carthy'ego na tamtejszym gruncie.



W wypadkach wątpliwych należy wykonać zdjęcie. Roentgenistka St. Sejdł w czasie pracy.

Dr Orwid, dyrektor przychodni czuwa nad całością lecznictwa. (Fot. J. Rumianowski)



...GDY NADCHODZI ZIMA

GDY oziębilo się już na dobre i zaczyna przuszyć śnieg, obraz zimy maluje się przed nami wyraźniej. Zjawiają się także perspektywy uprawiania zimowych sportów, wycieczki narciarskie, tyżym i hokej, a dla dzieci ta ogromna „biała radość” — saneczki. Tylko gdy tak wyliczamy te wszystkie przyjemności zimowego sezonu wypadaliby się zastanowić, czy przypadkiem nie przyniesie on komuś zmartwienia i troski.

Niestety — są tacy ludzie. To pasażerowie, którzy codziennie wsiadają do pociągu na przystanku kolejowym w Niedziedziach (na linii Szczakowa — Chrzanów). Nie ma bowiem na tym przystanku żadnego schronienia dla podróżnych przed zimnem, wiatrem i śniegiem.

O wystawienie chociażby prowizorycznej budki, prosili mieszkańcy Niedziedzi, licząc dojeżdżający do pracy górnicy z szybu „Komunista” i „Pracownicy Siłowni II w Jaworznie.

Prośbą, interweniowali, pisali listy, wysyłali delegację, przypominając... w roku 1951, 1952 i 1953.

Czy naprawdę DOKP w Krakowie chce wykażać na tym przykładzie, że biurokratyczny sen trwać może nawet kilka lat? (az)

ORYGINALNY POMYSŁ

MALY Jaś wpadł na wspaniały pomysł. Zyskał sobie przez to wielką popularność i sympatię sprzedawców w sklepie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Uściu Solnym...

„Wdzięczamy mu wiele — jego pomysł nowatorski przyczynił się do tego, że w bieżącym miesiącu wykonamy z nadwyżką plan miesięczny!”

Zaciekawili mnie po wyższe pochwały więc poprosiłem uprzejmą ekspedientkę o bliższe wyjaśnienie zagadki.

Ekspedientka spojrzała na mój kapeluszyk z miną fachowca oświadczyła:

— W tym kapeluszu zmieści się pięć kilogramów maki...

— Cóż to za żarty! — odparłem burzono.

— Wcale nie żartuję — sprostowała sprzedawczyni. — Daję panu dobrą radę. Bo w jaki sposób zabierze pan ze sobą tę makę? W sklepie nie mamy od pewnego czasu torebek papierowych. I właśnie mały Jaś pomógł nam wybrnąć z trudnej sytuacji! On pierzynął udowodnić, że bez torebek papierowych można się obejść. Po prostu zaproponował nam, ażeby makę wspanać mu do czapki. Za chwilę wróci — po cukier...

Oczekujemy szybkiego przyznania nowego zapasu opakowań papierowych dla placówki w Uściu Solnym! (Koresp. Ws)

STRASZNA KLADKA

KOŁO budynku Gminnej Rady Narodowej w Koźmicach Wielkich przepływa strumyczek. Ludzie, którzy zmierzają do gminy muszą przejść przez kładkę nad potokiem. Często jednak brakuje im odważy. A to dlatego, że owa kładka, to kawał starej zgnitej kłody, która w każdej chwili grozi załamaniem. Pomijając już ten ważny szczegół — trzeba być akrobatą, a by po wąskim pniu bez poręczy przedostać się na drugą stronę strumyka.

Ten, kto powinien postawić nową kładkę liczy, że zrobi to kto inny. A jak kładka się załamie, to też pod kim innym. Nie trzeba jednak przesądzać sprawy. Może właśnie pod nim. (koresp. elika)

RECEPTURA Z „GAZEM”

KONSUMENTY narzekają na wyroby, produkowane przez spółdzielnię „Jedność” w Węgierskiej Górze. Kielbasa i salceson żywo przypominają galaretkę, która — jak powszechnie wiadomo — nie ma z nimi nic wspólnego i jest zupełnie innego rodzaju wyrobem. Gdy klienci zwracają uwagę na jakość wędlin, pracownicy spółdzielni odpowiadają, że oni na to nie mogą poradzić, bo obowiązują ich taka receptura przy wyrobie kielbas i salcesonów.

Ale jak zauważono, niektórzy pracownicy zbyt mocno zakrapiają każdą czynność alkoholem, przy czym nie używają się go do kielbas i salcesonów. Zachodzi więc obawa, że to, co powinno znaleźć się w wędlinach, bywa używane na kupno alkoholu. Prosimy sprawę tę zbadać. (koresp. S. M.)

TYGODNIOWY PRZEKŁADANIEC

Hotel „Pod Żółtą Kotwicą”

PRAWDZIWI turniej rozegrali racjonalizatorzy spółdzielni chemicznych czterech województw: krakowskiego, kieleckiego, rzeszowskiego i stalinogrodzkiego, startujący w konkursie wynalazczości pracowników. Nagrody były wspaniałe, bo na łączną sumę 65.000 zł, toteż uczestnicy tłumnie zjechali do Krakowa na uroczyste zakończenie. Skład ich urozmaicony był wielce — inżynierowie, chemicy, technicy, urzędnicy, spora grupa robotników.

Np. przy opracowywaniu proszku, dającego brylantowy połysk tak aktualnym już wkrótce ozdobom choinkowym, „zderzyli się” dr inż. Piech z Chorzowa i robotnik, dmuchacz szkła Mieczysław Bąk z osady Polanka — Karol pod Krocnem. Jeden opracował metodę wytwarzania na gorąco, drugi na zimno. Oba dobre, obie dadzą tak piękną ozdobę choinkową, że „wpadnie” w oko każdemu.

NA PIWO „POD ŻŁOTĄ KOTWICĄ”
A właśnie: czy wpadła wam, starym krakowianom, w oko nowa nazwa popularnego hotelu „Pollera”? — „Pod Żółtą Kotwicą”!

Wadowicka spółdzielnia cukiernicza wyrabia

● SŁONE PALUSZKI ● MAKARONIKI ● PIERNIKI ● WAFLE TORTOWE

Wytwórnia pracuje na trzy zmiany

przygotowując na święta urozmaicony asortyment wyrobów cukierniczych

MIMO woli podśluchałem rozmowę dwóch gospodyń w sklepie spożywczym. Jedna z nich kupowała paczkę „wafli tortowych” z banderolą PSS w Wadowicach, druga ostrzegła swoją rozmówczynię, że paczka wafli składa się tylko z siedmiu platków. A powinno być dziesięć. Tak — powinno być dziesięć.

Echa tej rozmowy wróciły niedawno. Stały się aktualne podczas wizyty w Wytwórnianach nr 10 i 11 Krakowskiej Spółdzielni Cukierniczej w Wadowicach. Właśnie stąd przed dwoma miesiącami PSS wysyłała w „Świat” paczkę, złożoną z siedmiu sztuk wafli. Krakowska Spółdzielnia Cukiernicza — po przejęciu tej placówki — pakuje już po 10 sztuk wafli. Ten drobiazg nabiera swojej głębokiej wymowy. Świadczy o nowym stosunku i rzetelności wobec klienta. Kierownik produkcji Wytwórni nr 10 — Kazimierz Świąrczyński podkreśla ten fakt jak i inne, które świadczą o nowym rytmie pracy wytwórni.

SKWARCZYŃSKIEGO delegowano tutaj z Krakowa przed dwoma miesiącami. Zaraz po objęciu nowego stanowiska przystąpił energicznie z całą załogą do pracy. Obecnie wyrabia się w fabryce wiele „smakolek”. MAJSTER Józef Woźniak już 13 lat pracuje w swoim zawodzie przy wyrobie pierników, wafli, keksów. Opowiada o tym nie przerywając ani na chwilę pracy. Musi się spieszyć.

W AFLE tortowe — to już domena Wytwórni nr 11. Stoją tam wytwórnia zaraz obok poprzedniej. Sprawuje w niej kierownictwo Józef Kasprzyk, pomaga mu cała załoga. Ruszyła niedawno, kilka dni temu uruchomili trzeci piec do wypieku wafli. Pieczenie wygląda na pozór prosto. „Wafłarze” raz po raz wyciągają z czelustki pieca metalową formę. Wyrzucają z niej gorący ardukt, po czym zalewają płytę płynnym ciastem i formą znowu wędruje do pieca. Gdy wsuwają dziesiątą płytę, to wyciągają pierwszą. Praca jest ciężka, wymaga wysiłku i uwagi. Tacy wafłarze jak Franciszek Zak, Jan Odrowaź, Piotr Drzywa i Edward Zojac robią przeciętnie 1400 — 1450 wafli na jedną zmianę, przekraczając o kilkadziesiąt sztuk ustaloną normę. Zreżne pakowaczki muszą się bardzo spieszyć, aby podobać narzuconemu tempu. Maria Maślana i Zak pakują w ciągu zmiany 80 paczek wafli tortowych.

Wytwórnia pracuje na trzy zmiany. Równa stery wafli w magazynie. Nie dziwnie — święta za pasem. Nadchodzi sezon tortów, pierników i makaroników. A gdy kupicie paczkę wafli, nie zapomnijcie przeliczyć: będzie ich dziesięć.

(Wojciech Kaider)

1.000 ton maszyn i urządzeń przybyło w ciągu 25 dni listopada z ZSRR dla Nowej Huty

W miarę postępu budowy Kombinatu Nowa Huta wznoszą się również dostawy maszyn i urządzeń dla Kombinatu. W ciągu 25 dni listopada br. dostarczono z Kraju Rad ok. 1000 ton urządzeń dla kluczowych obiektów Kombinatu, jak: walcownia — zgniatacz, siłownia, koksownia i rejon wielkopiecowy.

Trwają również dostawy dla potężnej walcowni blach cienkich, której uruchomienie umożliwi m. in. zwiększenie produkcji artykułów codziennego użytku. Od 1 listopada br. Związek Radziecki przysłał już ponad 283 tony najrozmaitszych maszyn i urządzeń potrzebnych do pierwszego etapu budowy tego kolosa. M. in. przybyły urządzenia o wadze blisko 10 ton do cięcia blach długich.

DZIEKI przedterminowej realizacji dostaw z ZSRR coraz szybciej postępują prace przy budowie i montażu urządzeń nowohuckiej siłowni, która zasilac będzie w energię elektryczną setki obiektów Kombinatu.

Przodujący kierowca W. Salamon z Nowego Sącza wzywa do współzawodnictwa

KIEROWCA nowosądeckiego rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych W. Salamon osiągnął ostatnio piękny sukces. Realizując hasło „Mój samochód świadczy o mnie” przejechał on na samochodzie typu „Star-20” — 72 000 km bez remontu.

Sumienny kierowca zobowiązał się nadal utrzymywać swój samochód w jak najlepszym stanie i wezwał do współzawodnictwa wszystkich kierowców samochodowych z przedsiębiorstw i instytucji państwowych Nowego Sącza. (Koresp. RF)

Dzięki pomysłom racjonalizatorskim wzrasta jakość produkcji w zakopiańskiej spółdzielni tkackiej

KLUB Techniki i Racjonalizacji przy zakopiańskiej Spółdzielni Pracy Tkaczy i Dzielwiarzy powstał zaledwie pół roku temu. Jednak dorobek jego, pokazany i wartościowy, konkurować może o pierwszeństwo z klubami o wiele starszymi.

W CIĄGU minionych 6 miesięcy pracownicy spółdzielni zakopiańskiej dokonali 18 usprawnień, z których każde przyniosło zakładowi dość poważne oszczędności. O wynikach działalności klubu mówią też wcale wyraźnie wyróżnienia przyznane zakopiańczykom na krakowskim zjeździe racjonalizatorów spółdzielni, odzieżowo — włókienniczych województwa krakowskiego, łódzkiego i miasta Łodzi.

Zaświadczenia „o dokonanych usprawnieniach” otrzymali: cewlarka J. Palka oraz Mikołaj Solański, dwukrotny racjonalizator.

Nagrody pieniężne za pomysłowe usprawnienia przyznano: mechanikowi A. Jaczewiczowi, dzielnikowi J. Zegleniowi, pończoszniczkowi Zaleskiemu, Troszkowski, Baleskiemu, Józefowi Tyłce, majstrowi Pilarowskiemu i Palce. Również wyróżnieniami pieniężnymi nagrodzono pracowników klubu.

W rozpisany obecnie przez Związek Branżowy Spółdzielni Odzieżowo — Włókienniczych woj. krakowskiego, łódzkiego i Łodzi konkursie racjonalizatorskim, spółdzielnia zakopiańska bierze żywy udział. Głównym tematem opracowywanym przez nią w ramach konkursu jest całkowite zmechanizowanie ręcznych maszyn pończoszniczych.

Stefan Baleski pracownik kontroli technicznej skonstruował już przystawicę napędową do maszyny ręcznej, tak że jedyną trudnością jaka jeszcze pozostała i którą spółdzielnia obecnie pokonuje jest już tylko samo zastąpienie tzw. ręcznego „dekawania” pięć i palców.

Ale usprawnienie nasze będzie gotowe jeszcze przed 15 grudnia — oświadcza „poufnie” sekretarz klubu.

15 grudnia upływa bowiem termin rozpisanego konkursu.

Zarówno to, jak i pozostałe usprawnienia w dużej mierze przyspieszają i ułatwiają produkcję zakopiańskiej spółdzielni tkacko-dzielwiarzkiej. Przy czynią ją także o polepszenia jakości nabywanych przez nas szalików i sweterków, pończoch, rajtuzów dziecięcych, czapek czy rękawic.

Bo choćby np. pomysł M. Solańskiego, dzięki któremu skonstruował on przyrząd do natychmiastowego wykańczania szalików podczas tkania ich na podwójnej szerokości krosnach, potwierdza jeszcze raz te tak oczywiste i proste prawdy. (ala)

Czeka np. teren myślenicki na zbudowanie lub choćby tylko naprawę mostu na drodze między Myślenicami a Radziszowem. Stary, zbudowany grzązki każdej chwili zawaleniem pod autami ciężarowymi, które ze stacji Radziszów zwożą do myślenickich magazynów PZGS towary dla całego powiatu.

Dlatego też PZGS wraz z PKS wystosował już półtora roku temu do Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Krakowie solidnie ostemplowany memoriał, wskazujący na konieczność również solidnego podstemplowania mostu (oczywiście nie stemplami podanymi wyżej...). A jakże, obciążono. Tymczasem, zamiast stempli pod mostem, pojawia się na moście groźny napis: „Uwaga, jazda powoli, przestępować 6 ton!”

Przecież przewóz takim samochodem, który wraz z towarem nie przekracza 6 ton, zupełnie na tej trasie się nie kalkuluje, a wagon ten nie będzie czekał na stacji aż go jakiejś „taksówki bagażowej” rozładuje — uzasadnia myślenicki handlowiec konieczność naprawy, a nawet budowy nowego mostu. I słusznie. Czy więc Rejon nie zmieni wreszcie swojej „kalkulacji”?

SIŁOS TEŻ MA RĘKAWY
Odpowiednie zrozumienie dla kalkulacji wykazał Związek Spółdzielni Spożywców, budując obecnie kilka olbrzymich piekarni. Jedną z nich, w Nowym Targu, jest już na ukończeniu. 180 pracowników zajętych na trzy zmiany, 10 ton pieczywa na dobę — to dane na skalę Podhala zawrotne, a osiągalne dzięki całkowitemu zmechanizowaniu produkcji. Zaprzagnięte będą do pracy transportery (tzw. „rękawy siłosów”), kombajny przesiewające i doszujące makę, mieszalki, maszyny wyrabiające chleb, bułki, rogali, ciasta i inne frykasy, które zaspokoją apetyty i zachcianki już chyba wszystkich „tubyłców” i licznych gości Podhala.

Pomyślano zresztą nie tylko o wygodzie i zadowoleniu klienta, ale i pracowników, którzy w szatniach, świetlicy, biurach znajdują pełny komfort i higieniczne warunki pracy. Cała ta nowatorska „fabryka chleba” ruszy już w połowie grudnia, aby zaspokoić pierwszy głód (ten świąteczny).

Oczywiście tak gładko, jak to się teraz pisze, budowa nie szła i PSS musiała niejednokrotnie staczać wojnę z wykonawcami — Krakow-

Krakowski ZUT

buduje nowoczesne schroniska

w Tatrach, Gorcach i Beskidzie Nowosądeckim

RUCH turystyczny w Polsce Ludowej rozwija się intensywnie z roku na rok. — Szczególnie rejon Tatr i tereny malowniczego Podhala ściągają licznych wycieczkowiczów i turystów z całego kraju.

ABY zapewnić im możliwość jak najlepszego poznania osobliwości przyrody i pamiątek historycznych oraz zapewnić wygodny pobyt i odpoczynek podczas organizowanych wycieczek, Okręgowy Zarząd Urządzeń Turystycznych mieszczący się w Kfakowie przy ul. Stalina 5 dokłada wszelkich starań i otacza opieką schroniska górskie, domy wycieczkowe i urządzenia turystyczne. Zakres pracy ZUT jest poważny i rozległy, gdyż terytorialnie obejmuje on także woj. kieleckie i rzeszowskie.

DWA NOWOCZESNE SCHRONISKA W TATRACH

ZARZĄD Urządzeń Turystycznych w Krakowie planuje jeszcze w bieżącym roku otwarcie dwóch nowoczesnych schronisk, w najpiękniejszych zakątkach Tatr, a to — w Dolinie Chochołowskiej i Dolinie Pięciu Stawów.

Schronisko w Dolinie Chochołowskiej jest największą inwestycją turystyczną ZUT w terenie górskim i poważnie odciąży ruch wycieczkowy w rejonie Hali Gasienicowej Kondratowej i Kasprowego Wierchu oraz skieruje go w mało dotąd uczęszczane patrie Tatr Zachodnich.

W schronisku tym znajdzie pomieszczenie przeszło 200 osób. Piękny budynek z kamienia i cegły posiadający będzie ponadto własną świetlicę, dwie jadalnie, bogato wyposażoną bibliotekę, stację Tatrzańską Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz nowoczesne urządzenia sanitarne. Wnętrza ozdabiać będą meble wykonane w stylu regionalnym, których transport rozpocznie się już w najbliższych dniach. Warto tu także wspomnieć, że schronisko to powstało w miejscu dawnego drewnianego schronu turystycznego jaki został spalony przez okupantów hitlerowskich, w toku zaciętych walk z polskimi, radzieckimi i słowackimi partyzantami.

Drugie z kolei schronisko jakie jeszcze w bieżącym roku oddane zostanie dla użytku turystów znajduje się w malowniczej Dolinie Pięciu Stawów. W czystych i estetycznie urządzonych pokojach i salach znajdzie pomieszczenie około 80 osób, które będą mogły korzystać z ciepłych posiłków i kąpiei w łazienkach.

W GORCACH I BESKIDZIE NOWOSĄDECKIM

NIEMNIEJ malowniczym terenem i często odwiedzianym przez turystów są Gorce oraz pasma górskie w rejonie Beskidu Nowosądeckiego. Rejony te były jednak dotąd słabo zagospodarowane pod względem urządzeń turystycznych, co w dużej mierze utrudniało ich zwiedzanie. Krakowski Oddział ZUT zaplanował i przystąpił już do budowy trzech nowych schronisk turystycznych na Turbaczu, Prehybie i Luboniu. Budowa tego rodzaju inwestycji nie jest rzeczą łatwą. Pracę utrudniają specyficzne warunki górskiej klimatyki. Transport materiałów budowlanych odbywa się na ostatnich etapach furmankami, a często ciężary przenoszone są na ludzkich plecach. W okresach jesiennych deszczów oraz zimy kontynuowanie prac przy budowie schronisk górskich, staje się wręcz niemożliwe z uwagi na weszbrane półtoko lub zaspy śnieżne i silne mrozy.

PRZED SEZONEM ZIMOWYM

ZNACZNE obniżenie temperatury, z jakiego jesteśmy świadkami, ostatnio zapowiada w br. wczesne rozpoczęcie sezonu zimowego. Krakowski Oddział ZUT „pełną parą” kontynuuje już przygotowania. Trzeba przecież zaopatrzyć schroniska w dostateczną ilość żywności i opału, za-

W GORCACH I BESKIDZIE NOWOSĄDECKIM

Wśród doręczycieli prenumerowanych gazet przejdzie Stanisław Sołk z gromady Uście Solne. Został on wyróżniony przez Dyрекcję Okręgową Poczty i Telegrafów za wykonanie planu w 200 proc.

„Zima w Tatrach”

Tadeusz Zwoliński — „Zima w Tatrach” (wg przewodników J. Oppenheima — „Śzlaki narciarskie Tatr Polskich” oraz T. Zwolińskiego „Tatrza i Zakopane w zimie”). Warszawa 1953 r., wyd. Spółdzielnia Wydawnicza „Kraj”, str. 175, cena zł 8,50.

Jest to drugie wydanie przewodnika po Tatrach i Podhalu przeznaczanego dla szerokiego rzesz turystów-narciarzy.

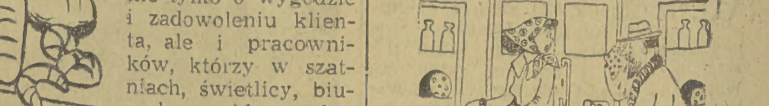
We wstępie autor informuje ogólnie o zasadach narciarstwa wysokogórskiego, sprzucie i ekwipunku turysty oraz podaje opis Zakopanego.

Tereny i szlaki narciarskie opisane w dalszej części przewodnika obejmują pasma Gubałowski, Tatrza Zachodnie i Wysokie. Załączone rysunki tras, wykonane przez W. Widgera będą wielką pomocą dla narciarzy.

SKLEPY SA — ALE PUSTE

Podobne boje stacza teraz na odmianę Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Bielsku z wydziałami handlu Woj. RN w Krakowie i Stalinogrodzie. Budowlani otrzymali z Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zezwolenie na otwarcie 2 sklepów wielobranżowych w Kętach i Bieruniu Starym. Wiadomo — budowy tam prowadzone leżą dość daleko od osiedli, choćby po każdy drobiazg do „miasta” trudno i władza centralna to zrozumiała. Nie chce tylko zrozumieć władza terenowa, owe dwa wydziały, które dotychczas nie przyznały puli towarowej.

Nie wątpimy, że walka zakończy się zwycięstwem konsumenta!



(Na podstawie korespondencji M. Górskiego „Miś” i M. R. opracowała) ROMAR

będzie miała ładne ząbki

Bez bólu przeprowadzają operacje specjaliści Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej mając do dyspozycji najnowocześniejsze aparaty

MAŁA Elżbietka Gomula przyjechała z mamusią z Kielc do Wojewódzkiej Przychodni Stomatologicznej w Krakowie...

Związek Samopomocy Chłopskiej musi zainteresować się swoimi świetlicami w dzielnicach przyłączonych

ZARZĄD Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej w Krakowie posiada 11 świetlic...

Zarząd Powiatowy ZSCH. nie interesuje się zagadnieniem pracy kulturalno-oświatowej i doprowadził do tego...

W Kurdwanowie, na Woli Justowskiej świetlice świecą pustką. Dowiejcie się, powiedzcie, że mają szczęście...

Przecież istnieją wyraźne przepisy, zabraniające przewożenia tramwajami takich właśnie „szkodliwych dla otoczenia” pakunków...

W POSZUKIWANIU ULICY

OD TYGODNIA szukam w Krakowie ul. Stawkowskiej i jak dotąd bezskutecznie. Wielu rodowitych krakowian zapewnia mnie...

W dniach od 1 do 10 grudnia br. w Krakowie — tak jak i w całym kraju, trwać będą „Dni przeciwgruźlicze”...

W czasie „Dni” opracowywane będą gazetki ściennie oraz wygłaszane prelekcje i pogadanki w szkołach i zakładach pracy...

W tym tygodniu w Krakowie i w całym kraju, trwać będą „Dni przeciwgruźlicze”...

W tym tygodniu w Krakowie i w całym kraju, trwać będą „Dni przeciwgruźlicze”...

W tym tygodniu w Krakowie i w całym kraju, trwać będą „Dni przeciwgruźlicze”...

W tym tygodniu w Krakowie i w całym kraju, trwać będą „Dni przeciwgruźlicze”...

W tym tygodniu w Krakowie i w całym kraju, trwać będą „Dni przeciwgruźlicze”...

TU zastaliśmy Elżbietkę na fotelu dentystycznym w czasie zakładania specjalnego aparatu na nierówne zęby...

A teraz kilka słów o ortodontsj. Zajmuje się ona usuwaniem zniekształceń szkieletowo-twarzowo-zębnych...

CHEM tych wizyt jest wykrywanie w najwcześniejszym momencie tych wad...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

Przychodnia posiada również działy chirurgii stomatologicznej i zachowawczej oraz chorób błony śluzowej jamy ustnej...

W obecnej chwili przeprowadza się w przychodni prace organizacyjne nad scaleniem lecznictwa owartego z zamkniętym i adaptacją lokalu...

Witamina C wyprodukowana z owocu dzikiej róży będzie do nabycia w sklepach spożywczych

PONAD 250 ton owoców dzikiej róży zebrała w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las”...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

„Las” złożyła w br. Państwową Centralną Leśną Produkcyjną w Krakowie „Las” (Ekspozytura w Krakowie)...

CO GDZIE KIEDY



NIEDZIELA Słowackiego — godz. 15 „Polacy nie gęsi” — 19.15 „Grube ryby”...

Groteska — godz. 16 i 19 „Złota króla Megamona”...

Gnom (w teatrze Studio) — godz. 16 „Paluszka”...

Nurt (Nowa Huta) — godz. 19 „Kalinowy gaj”...

PNIEDZIELA Słowackiego — godz. 19.15 „Polacy nie gęsi”...

Stary — nieczynny. Poezji — godz. 19.15 „Nie igra się z miłością”...

Młodego Widza — godz. 19 „W Stwosowym domu”...

Groteska — godz. 16 i 19 „Złota króla Megamona”...

Stary — nieczynny. Poezji — godz. 19.15 „Nie igra się z miłością”...

Młodego Widza — godz. 19 „W Stwosowym domu”...

Groteska — godz. 16 i 19 „Złota króla Megamona”...

Stary — nieczynny. Poezji — godz. 19.15 „Nie igra się z miłością”...

Młodego Widza — godz. 19 „W Stwosowym domu”...

Groteska — godz. 16 i 19 „Złota króla Megamona”...

Stary — nieczynny. Poezji — godz. 19.15 „Nie igra się z miłością”...

Młodego Widza — godz. 19 „W Stwosowym domu”...

Groteska — godz. 16 i 19 „Złota króla Megamona”...

Stary — nieczynny. Poezji — godz. 19.15 „Nie igra się z miłością”...

Młodego Widza — godz. 19 „W Stwosowym domu”...

Groteska — godz. 16 i 19 „Złota króla Megamona”...

Stary — nieczynny. Poezji — godz. 19.15 „Nie igra się z miłością”...

Młodego Widza — godz. 19 „W Stwosowym domu”...

Groteska — godz. 16 i 19 „Złota króla Megamona”...

Stary — nieczynny. Poezji — godz. 19.15 „Nie igra się z miłością”...

Sztuka — godz. 10 i 12 „Czarodziej Glinka”...

Warszawa — godz. 10 i 12 „Śmiały ludzie!”...

Wystawy Muzeum Etnograficzne (plac Wolności)...

Wystawa w Domo Szolajskich (plac Szezegowski)...

Wystawa malarstwa Muzeum Historyczne miasta Krakowa...

Wystawa malarstwa Muzeum Historyczne miasta Krakowa...

Wystawa malarstwa Muzeum Historyczne miasta Krakowa...

Wystawa malarstwa Muzeum Historyczne miasta Krakowa...

Wystawa malarstwa Muzeum Historyczne miasta Krakowa...

Wystawa malarstwa Muzeum Historyczne miasta Krakowa...

Wystawa malarstwa Muzeum Historyczne miasta Krakowa...

Wystawa malarstwa Muzeum Historyczne miasta Krakowa...

Wystawa malarstwa Muzeum Historyczne miasta Krakowa...

Wystawa malarstwa Muzeum Historyczne miasta Krakowa...



TEGO NIE WOLNO!

O JEJ! Co pani robi? Moje pończochy! Nylon mi pani podarła!

— To i co się stało? Tu tramwaj i ciszą, wiadomo! A jak pani taka delikatna, to trzeba było jechać tak-sówką!

— Nie jestem wcale taka delikatna, ale z pani torebki wystają jakieś ostre przedmioty, które drą pasażerom ubranie.

— To może dla pani przyjemności mam nie robić zakupów.

Tu zażywna sejmność potrafiła nylonową siatkę, pełną ster czących kanocia-stych, metalowych i drewnianych przedmiotów, które podziurawiły odzież współpasażerów — i były powodem słownej utarczki.

Z obrazkiem takim spotykamy się w naszych tramwajach niestety dość często.

A przecież istnieją wyraźne przepisy, zabraniające przewożenia tramwajami takich właśnie „szkodliwych dla otoczenia” pakunków...

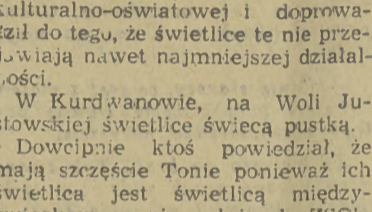
W dniach od 1 do 10 grudnia br. w Krakowie — tak jak i w całym kraju, trwać będą „Dni przeciwgruźlicze”...

W czasie „Dni” opracowywane będą gazetki ściennie oraz wygłaszane prelekcje i pogadanki w szkołach i zakładach pracy...

W tym tygodniu w Krakowie i w całym kraju, trwać będą „Dni przeciwgruźlicze”...

W tym tygodniu w Krakowie i w całym kraju, trwać będą „Dni przeciwgruźlicze”...

W tym tygodniu w Krakowie i w całym kraju, trwać będą „Dni przeciwgruźlicze”...



pry ul. Stawkowskiej 10 przyjmuję wszelkie zlecenia z zakresu prac tapicerskich.

Może jednak przekona ją „Przedownik” — o co błagam. (f.w.)

Witold Zechenter

O Janie Wiktorze kilka wspomnień w dniu jubileuszu 40-lecia pracy pisarskiej

PACHNĄCY lepkim asfalem i benzyną tysięcy przemysłowych aut paryski dzień lekki przechodził w zmierzch nad Sekwaną...

Podszedłem kilka stopni w dół, ku rzecz. Oddalił się hałas bulwaru, głosy dobiegły wyraźniej. Tak, mówili po polsku. A pośrodku nich — jakże nieznacząca ta charakterystyczna sylwetka: Jan Wiktor.

W ciągu wielomiesięcznego swego pobytu w Paryżu, przed z górą dwudziestu laty, Wiktor zbierał materiały do powieści „Wierzy nad Sekwaną”...

Mały pokój w drewnianej willi, umebrowany więcej niż skromnie i zawalony książkami — przypomina mansardkę strychową przy ulicy Krupniczej...

OKUPACJA

WYLUDNIONE, strwożone ulice Krakowa, pełne znenawidzonych mundurów. Lapanki, oblawy, ustawiczne napięcie nerwów...

Jakże często spotykałem wtedy Wiktora. Pracował oficjalnie w „Spolem” ale nieoficjalnie był nerwowo pomocny dla ludzi pióra i dla rodzin uwiecznionych i po zamordowanych...

Równocześnie był opiekunem dla wielu przyjeżdżających, którzy kierowali się do pokoiu w oficynie, na I piętrze starego domu w ulicy Floriańskiej...

Zarliwa wiara Jana Wiktora, jego optymizm, jego nieznużona praca pi-

PIERWSZY WIECZÓR LITERACKI

WYSZLIŚMY z podziemi — tymi słowami otworzył Jan Wiktor pierwszy wieczór, raczej poranek literacki w Starym Teatrze...

Nie przestał też ani na chwilę Jan Wiktor pracować. Po wojnie, poza broszurą publicystyczną: „Ożywcze kryniec” wydał powieść „Skrzydlaty mnich”...

Tak, czupryna już całkiem srebrna, ale serce zawsze młode, gorące, wierzące w dobro i sprawiedliwość, pełne optymizmu i miłości ojczyzny i ludu.

WYLUDNIONE

WYLUDNIONE, strwożone ulice Krakowa, pełne znenawidzonych mundurów. Lapanki, oblawy, ustawiczne napięcie nerwów...

Jakże często spotykałem wtedy Wiktora. Pracował oficjalnie w „Spolem” ale nieoficjalnie był nerwowo pomocny dla ludzi pióra i dla rodzin uwiecznionych i po zamordowanych...

Równocześnie był opiekunem dla wielu przyjeżdżających, którzy kierowali się do pokoiu w oficynie, na I piętrze starego domu w ulicy Floriańskiej...

Zarliwa wiara Jana Wiktora, jego optymizm, jego nieznużona praca pi-

Mały pokój w drewnianej willi, umebrowany więcej niż skromnie i zawalony książkami — przypomina mansardkę strychową przy ulicy Krupniczej...

Nareszcie sekcja siatkówki WKKF

wzięła się do pracy

- organizacja atrakcyjnych zawodów
- kontrola treningów
- szkolenie instruktorów
- oraz opieka nad młodzieżą

przyczynią się do podniesienia poziomu tej dyscypliny sportu

W JEDNYM z ostatnich numerów „Echa” pisaliśmy o kryzysie, jaki od kilku lat opanował siatkówkę na terenie naszego miasta i województwa krakowskiego, obciążając m. in. winą za ten niezadowalający stan rzeczy rady okręgowe zrzeszeń i niektóre koła sportowe. Nie bez winy jest jednak także sekcja siatkówki krakowskiego WKKF, mimo, że w ostatnich kilku miesiącach wiele w jej pracy i działalności zmieniło się na lepsze. Czy zmiana ta zapowiada i oznacza początek zdecydowanej poprawy i przyniesie spodziewane osiągnięcia — o tym dopiero będziemy się mogli przekonać. Już jednak obecnie za notować można i kilka sukcesów.

Lodowisko Włóknarza już czynne

Korzystając z dogodnych warunków atmosferycznych, koło sportowe Włóknarza KZPO uruchomiło swoje lodowisko w Parku Podgórskim.

Lodowisko czynne jest przez cały dzień.

DOKĄD dxis PÓJDIEMY?

KOSZYKÓWKA

Sala WKKF ul. Manifestu Lipcowego, godz. 9: Ogniw Kr. — Gwardia Ib (spotkanie drużyn żeńskich o mistrzostwo klasy A), godz. 10:30: Gwardia Kr. — Włóknarza Łódź (zawody drużyn żeńskich o mistrzostwo ligi), godz. 11:45: Gwardia Kr. — Włóknarza Łódź (spotkanie drużyn męskich o mistrzostwo I ligi).

SIATKÓWKA

Sala WKKF ul. Manifestu Lipcowego, godz. 16:15: Górnik Bochnia — AZS WSWF Kr. (mecze drużyn żeńskich o mistrzostwo klasy A), godz. 17: dokończenie turnieju siatkarki o mistrzostwo klasy wydziałowej. Grają AZS AWF W-wa — Gwardia Poznań i AZS Łódź — AZS WSWF Kraków.

BOKS

Hala sportowa przy ul. Zwierzynieckiej 26, godz. 18: Kolejarska Gdynia — Ogniw MPK (zawody o mistrzostwo II ligi).

STRZELECTWO

Strzelnica Gwardii, godz. 9: finałowe zawody strzeleckie o Puchar WKKF z udziałem reprezentacji powiatowych: Tarnowa, Wadowic, Nowego Targu i Krakowa.

ZAPASY

Sala Kolejarska Prokocim, godz. 16: Gwardia Kr. — Kolejarska Prokocim (klasa wojewódzka). Sala Włóknarza (ul. Sokolska), godz. 11: Ogniw Myślenice — Włóknarza Kr. (klasa wojewódzka).

Blisko północy dopiero pomknęli znów „Jawa” do Borszun. Janka gwałtownie zechciała być już w domu. Parli pełnym gazem, a jej zdawało się, że jada za wolno. Aż się zzymała na siebie za ten dziwny pośpiech.

Wjeżdżali w zabudowania osady. Przystań rybaków, dom Markowskiego, Gotki, parę innych, pusta przestrzeń, a w niej jasne, aż mrozące swą bielą w tym nocnym świetle księżycy mury przedszkola.

Nie pozwalał jej nigdy przeciągać chwil pożegnania, w obawie, aby nie przebiegła się na chłodzie. Mawiał żartobliwie w takich momentach, że musi sobie sprawić samochód, który ochroni ją od wiatru. I tym razem pożegnali się bez dłuższych rozmów. Zapowiedział, że zaraz po powrocie z Olszyna przyjedzie do niej. Rozczuliło ją to. Mocniej może niż zawsze uściśnęła rozgraną dłoń i nagle, nie wiedząc czemu, przechyliła się do jego (wargi, musnęła wargami chłodny policzek. Chciała cofnąć się, uciec, wstyd jej się nagle zrobiło, ale Józef złapał ją w ramiona, przyciągnął do siebie, całował mocno. Pierwszy raz od czasu, gdy się poznali. Przymknęła oczy. Niech całuje, zastężył... Chciała, aby pocałunki te były najbardziej gorące, aby wstrząsnęły ją całą. Podawała mu wargi, on je mocno rozchyłił swymi. I dzwinnie, nie czuła tej przyjemności, co kiedyś przy pocałunkach Jurka. Te były prawie że obojętne, gdy tamte opadały ją ogniem, paliły całe ciało, wprawiały je w rozkosz, omdlewające drżenie. Czemu tak dzwinnie z tymi pocałunkami Józefa? Może dlatego, że wszystko się wtedy w niej wypaliło?

Zastanawiała się nad tym jeszcze, gdy ją wypuścił ze swych objęć. Poglądał jej ręce, wyszeptał: — Janczka...

Rozczarowała się. Pewna była, że powie, jak kocha, jak żyć bez niej nie może. Tymczasem tylko tyle.

Nie pozwolił jej stać na ganku, gdy będzie odjeżdżał. Zrozumiał, że drżała z chłodu. A jej się teraz nie chciało wracać do siebie na górę. Zimno tam teraz, piec w pokoju gorzej grał ostatnio. Powoli przekreślała klucz w drzwiach, naciskała klamkę, oglądając się jeszcze na Józefa do tyłu. Drzwi się otworzyły, w tej chwili napływał oowietrza wyrwał klamkę z jej dłoni. Drzwi zatrzasnęły się z hukiem.

— Oje! — przestraszyła się. Jaki przeciąg, pewnie okno

Studium w.f. AGH nareszcie wydaje odznaki SPO

Przed kilkoma dniami skrytykowałyśmy opieszale wydawanie studentom odznak SPO przez studium w.f. AGH.

Obecnie studium już przystąpiło do wydawania odznak.

Na ogólną ilość 1003 znaczków SPO, znajdujących się w posiadaniu komisji w.f., odebrano już 600.

Pozostałe będą rozprawdzone w najbliższych dniach.

Nasze komentarze

O niedociągnięciach mistrzostw szachowych

BLISKO 4 tygodnie trwają już rozgrywki szachowe o zaszczytny tytuł mistrza Polski. Na białych i czarnych polach krakowskich szachowców, wśród ogromnego zainteresowania publiczności, rozgorzały na dobre ambitne walki, wymagające dużego wysiłku myślowego. Na wysiłek ten ujemnie wpływa szczupłe pomieszczenie, niezbyt szczęśliwie dostosowane do tego rodzaju imprezy.

Gustownie udekorowana sala POM przy pl. Szczepańskim okazała się bowiem za mała i dźwiżyć się należy komisji GKKF, że zatwierdziła ją do mistrzostw rozgrywek. Było to poważnym błędem który z całą jasnością wyszedł na jaw w momencie wdrożenia turnieju w do cydującej fazę, kiedy zainteresowane mistrzostwami doszło do zenitu.

Publiczność wypełniała wówczas salę po brzegi, co przy palonych często ukradkiem papierach i braku wentylacji stwarzało warunki ciężkie do zniesienia nawet dla samych widzów, a co dopiero dla zawodników, rozgrywających pięciogodzinne spotkania. Ciężota panowała również między stolikami grających szachistów. Nie znajdowali oni swobodnego przejścia dla „wyprostowania kości”, nie mówiąc już o szybkim (ze względu na liczony czas) wyjściu z sali. Warunki takie nie wpływały dodatnio na samo poczucie zawodników i temu przypisać trzeba m. in. słabszą grę niektórych.

O CZYWIŚCIE zdajemy sobie sprawę, iż znalezienie odpowiedniego pomieszczenia było trudne. Nie usprawiedliwia to jednak w niczym GKKF. Jeżeli bowiem postanowiła przeprowadzić turniej w takiej sali, to powinna nie dopuścić do jej przepełnienia, zastrzegając sprzedaż biletów w liczbie odpowiadającej ilości miejsc siedzących.

Ponadto podczas blisko miesięcznego pobytu szachistów w Krakowie nie zorganizowano dla nich wspólnej wycieczki do Nowej Huty, wspólne zwiedzenia zabytków Krakowa czy pójścia do teatru. W ten sposób, pożytecznie spędziliby wolny czas, odprężając zmęczenie w czasie spotkań. Niestety, sprawę tę w zupełności zaniedbano.

Z niedociągnięć turnieju krakowskiego sekcja szachowa GKKF powinna wyciągnąć właściwe wnioski na przyszłość. Szachy są niewątpliwie trudną grą, wymagającą wielkiej odporności psychicznej i nerwowej. Toteż nie należy stawiać za wadlikiem dodatkowych trudności, przez usterek organizacyjnych.

siatkówki WKKF powinny zostać uwiecznione powodzeniem, rezultatem czego byłoby podniesienie poziomu krakowskiej siatkówki. Nastąpi to jednak tylko w tym wypadku, kiedy wszystkie zaplanowane przez sekcję akcje będą rzeczywiście wprowadzone w życie, za co odpowiedzialność ponoszą działacze sekcji i personel etatowy WKKF.

Z mistrzostw szachowych Polski

Młodzież atakuje czołowe pozycje

W szesnastej rundzie szachowych mistrzostw Polski padły następujące wyniki: Śliwa powiększał stałą swą przewagę w partii z Grąbczewskim i w odłożonej pozycji ma szansę na wygraną. Grynfeld zremisował z Dworzyskim, Gadaliński wygrał z Kwapińskim.

W walce o drugie miejsce Szapiel uzyskał małą przewagę nad Brzozką, następnie jednak stracił ją i partię odłożono z równymi szansami. Coraz lepiej grający Witkowski odniósł dalsze zwycięstwo tym razem nad Mięsiowiczem. Ziemiński w przekonujący sposób wygrał z Platerem, Ciełka po ciężkiej walce pokonał Kwileckiego, Makarczyk zremisował z Szymańskim, a Luczynowicz — pokonał Dode.

Po 16 rundzie na czele znajduje się bez zmiany Śliwa 10 pkt. (2) przed Ziemińskim 10 pkt., Makarczykiem, Platerem, Brzozką i Witkowskim po 9 pkt. Szapiel ma 8,5 pkt. (2), Grynfeldem 8,5 pkt.

Ostateczny układ czołówek po przedostatniej rundzie wyjaśnią dogrywki.

Sport wśród akademików

× Sekcja tenisa stołowego AZS przy UJ zorganizowała ostatnio mistrzostwa pingpongowe UJ, w których udział wzięło 36 zawodników. Tytuł mistrza UJ zdobył Zygmunt Pyzik (Wydz. Historyczny). Dalsze miejsca zajęli: Janusz, Kołodziej, Mykielec.

Największą liczbę zawodników wystawiły wydziały: Prawa i Mat-Fiz. (L. Dz.)

× W rozegranym ostatnio meczu koszykówek między reprezentacją studentów sekcji dziennikarskiej UJ, a B-klasową drużyną AZS AGH zwycięstwo przypadło w udziale słuchaczom dziennikarstwa w stos. 56:54 (25:30). Dla zwycięzców punkty zdobyli: Wojciechowski 34, Bieroń 14, Drapieński 6 i Kwaśniewski 2 — u pokonanych wyróżnił się zdobywcą 21 pkt — Musiał.

(korp. W. B.)

WIECH

Walery Wątróbka ma głos

NARZEKA się na Centralę Odzieżową, sztorcuje się kogo się da, że mały wybór fasonów i kolorów w garniturach nam dostarcza, że ubranka różne poważne felera wykazują.

Ale to już więcej z przyzwyczajenia, bo poprawa pod tym względem jest znaczna, a będzie jeszcze lepiej, tylko patrzeć. Braki się skończą. I to w każdym gatunku produkcji — w meblach i w serdelkach, w babeczkach śmietankowych i wyścigach, w kamazach i w cukierkach.

A już pod względem tak zwanej konferencji męskiej, damskiej i dziecięcej, czyli ciuchów, będziemy się nosili jak lalki.

Karnawał idzie, tylko go patrzeć i każdy jeden obywatel będzie się chciał coś nie coś pokreć. Kto wie, czy fraki i smokingi się nie pokazą? Już w zeszłym roku przeważnie widzieliśmy się na zabawkach i potańcówkach facetów w ciemnych ubrankach a jeszcze niedawno, ostatni krzyk mody balowej stanowili zielonkawe jodelki i białe pepegi. Już w zeszłym roku można było gdzieś zobaczyć nawet smoking, czyli czarne marynarczki z niedwubnym okładem. Chociaż na razie jest to strój trochę jeszcze niepraktyczny. Jeden mój znajomy, którego właśnie w smokingu na zabawy uczęszczał, skarżył się że ma za duże powodzenie. Goście przy stolikach co i raz na niego wolały.

— Panie starszy, co jest z moim kotłem wiewprzowem? Dawaj pan tego schaboszczaka nareszcie.

Za kielnera go brali. Tak zwany frak na zawiasach widziałem tylko jeden. Posiadał go jakiś facet w wieku lat czterdziści parę i miał niemożliwe wzięcie. Najwięcej twarzowe kobiety wprost przepadały, żeby z nim zatańczyć. Ale tylko jeden raz. Przeleciała taka boginia swojej piękności jedne okrażenie sali z tem wyfraczonym gościem i fajt na krzesło — leży. Na razie myśleliśmy z Gienią, że on taki czarujący i że z miłości od pierusze go wejrzenia, te jego tancerki takie się robią wywrotne. Ale się potem pokazało, że to naftalina. Z zapachu od zmysłów odchodził.

Prak całe wojne i dziewięć lat wolności na Pradze w komodzie przeleżał nadziany kulkami na mole i grubo przesypany naftaliną.

23 GODZINY NA STADIONACH ŚWIATA

* Drużyna piłkarska moskiewskiego Dynamo zagrała swój ostatni mecz na terenie Danii. Na pożegnanie Dynamowcy rozegrali reprezentację miasta Odensee 6:0.

* Mecz międzystrefowy o puchar Davisa pomiędzy Indiami a Belgią odbędzie się w dniach 3—5 grudnia.

* W Rio de Janeiro — Patty w finale turnieju tenisowego pokonał Lar sena 6:2, 3:6, 6:1, 7:5.

* Międzynarodowe zawody pływackie w Budapeszcie z udziałem Francuzów, Duńczyków, Holendrów oraz pływaków innych krajów odbędą się ostatecznie 19 — 20 grudnia.

Dziury najmniejszej nie było — ale te powiętrzel!

Potem już ten facet do rana na balkonie się wietrzył, ale to nie nie pomogło, żadna z nim już tańczyć nie poszła — rozniósł się. Kokiusz się tylko nabawił.

To tyż przypuszczam że wątpię, żeby już w tem karnawale fraki za mocno w modę weszły.

Na razie wystarczy nam w zupełności ciemne garniturki, nawet w leciutkie prążki, żeby tylko obydwie nogawki jednej długości były.



Uplynał miesiąc. Wtem powstał krzyk. Ze wreszcie wrócił Z Afryki Fik. Wtedy zaraz złożył Spę sprawozdanie. Do dyrektorzy. Czekają na niego.



Do ministerstwa. Wszedł ekspert Fik. Trzymając w ręku Papierów plik. Powiedział: „Może Zacznę od tego. Ze nie przywozę. Nie wesolego.

Byłem w przeróżnych Miastach i wsiach i tam gdzie tylko Sam piach i piach. Podróżowałem. Wiele po ładzie. Nawet jechałem. Raz na wielbłądzie.



Z nieba tam bije Straszliwy żar. Woda w tym kraju — To rzadki dar. Leczą ludzie wołą. Znosić cierpienie. Niż Coca-Cola. Gaslić pragnienie.

Raz tłum się zebrał. By na nią część. Entuzjasty cznie. Okrzyki wzniesi. Trochę zdziwila. Mnie ta przemiana. Ale to była. Fata morgana.



Tak wędrowałem. Noco i dnie. Sfinans ironicznie. Powitał mnie. Tydzień spędziłem. Potem nad Nilem. Gdzie przysiałem. Sie z krokodylami.

Z wieloma ludźmi. Mówiłem tam. Wier ich poglądy. Dokładnie znam. Wszelkie korzyści. W pokoju widza. Zaś wojny wszyscy. Tam nienawidzą.

Janka opanowała się już. Pytając spojrzała na niego. — Szybko wycięta diamentem. Na dworze jakieś ślady, pod oknem śnieg mocno zdeptyany. Rabusie jacyś...

— Ale czego mogli chcieć? — zdumiała się. Powiodła spojrzeniem po zdemolowanej ścianie. Podeszli bliżej. W obramowaniu cegiel znalazły się wyraźnie zarys szerokiej, kwadratowej szafki. Wałał się tam strzęp jakiegoś papieru. Wzięła go w rękę. Obce, gotyckie pismo odrzędne. Zerknęła także Waniecki, przeczytał parę słów; rzucił papier na podłogę.

— Jakies gryzmoły... — mruknął.

— Tu musiało coś być schowanego. Wygląda na szafkę. Ale czyje to było?

— Pewnie dawnych właścicieli domu. — Myślał głośno, uważnie przyglądał się kwadratowemu zagłębieniu w ścianie. — Tu się mogło wiele pomieścić... Chodź, zobaczmy na górze, może i do ciebie się wdarli?

Drgnęła. Tak, trzeba zaraz zobaczyć. Biednie tam u niej, ale tym bardziej bolesna byłaby każda strata.

Zatupoły ich kroki po schodach. Na dole wicher ze świstem przeciągał po korytarzu. Drzwi pokoju były zamknięte. Otworzyła, zapaliła światło. Nic. Czysto porządnie. Żadnych śladów obec bytności. Zajrzała do szufladki w stole, wyciągnęła walizkę spod łóżka, otworzyła szafę. Ani śladu bytności dziecka. Odelchnęła. Mogła spokojnie pomyśleć o całej sprawie.

— Teraz rozumiem tamtą wizytę i te miare, jaką zostawił... Chodziło mu o tę skrytkę w ścianie... Kto to mógł być i czego tam szukał?

— Może jakieś pieniądze, kosztowności? Podobno właściciel tartaku uciekł przed Armią Radziecką w ostatniej chwili. Mógł nie zdążyć zabrać ze sobą wszystkiego. Teraz on, albo ktoś tajemniczo zgłosił się po odbiór tych rzeczy — namyślając się, rozumował Waniecki.

Przytaknęła. Tak, to wyglądało prawdziwie. Ale jaką drogą były właściciel mógł przybyć do Polski? Przecie to hitlerowiec, partyjny brunatnik. Kogo miał tu zaufanego?



się otworzyło. Wspomniła w teże chwili na przygodę ze złodziejaskim, zwróciła się do Wanieckiego.

— Zaczekaj jeszcze, dam ci znać przez okno... — głos jej drżał lekko.

— Może razem wejdziemy — postąpił krok naprzód.

— Nie, nie. — Zatrzępotała rękami. Wcale nie miała ochoty wpuszczać Józefa nocą do swego mieszkania. Dostyc było takich historii z Jurkiem...

Ustuchał. Otworzyła od nowa drzwi, oparła się gwałtownie podmuchowi. Przekreśliła kontakt, ogarnął ją silny chłód. Wewnątrz nie było cieplej niż na dworze. Zdumiona przebiegła korytarzem. Drzwi za nią ponownie zatrzasnęły się z trzaskiem. Ogarnął ją lek z chwila, gdy ta zaporą odcieła ją od Józefa, mrowie jakieś przebiegło po plecach. Drżąc, wysuwając do przodu głowę, weszła do sali zabaw dziecięcych, szybkim ruchem przekreśliła kontakt, krzyknęła głośno...

Waniecki usłyszał, jednym skokiem wpadł do domu, stanął przy niej, osłupiałym wzrokiem wodził za jej spojrzeniem.

Sala przedstawiała widok strasznego nieładu. Okno było zamknięte, ale brakło w nim szyby, stąd właśnie ten przeciąg. Ściana przepierzchnia zrujnowana była zupełnie. Spód osypanego na ziemię tyłu wycierały wyrwane deski i pokruszone cegły.

— Co to było — szepnęła w lęk.

Ujął ją w pół łagodnym opiekuńczym ruchem. Oczy jego błysnęły sale. Puciel dziewczynę na chwile, poskoczył do okna, wyrwał, rzucił na pole i majający za nim las snop światła podręcznej latarki. Nasłuchiwał długo wreszcie powrócił do dziewczyny. Po drodze jeszcze przyjrzał się oknu.